

GŁOS
NOWEJ HUTY

Nr 48 (729) Kraków, 28 XI. — 4 XI. 1970 r. Cena 50 gr



W naszej hucie odbywają się partyjne konferencje i zebrania sprawozdawczo-wyborcze. O zebraniu POP Wielkich Pieców piszemy obok i na str. 2.

Fot.: ST. GAWLIŃSKI

Gospodarska troska o wyniki pracy huty na partyjnych konferencjach sprawozdaw.-wyborczych

DOBRE WYNIKI PRACY PARTYJNEJ W P-62

W Walcowni Zimnej Blach — 24 bm. odbyła się I Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza KZ PZPR. Uczestniczyli w niej członkowie Sekretariatu KF PZPR — tow. tow. T. Wachowski i M. Najduchowski oraz starszy instruktor organizacyjny KW PZPR Mieczysław Urbanczyk.

Konferencję KZ/P62 należy zaliczyć do jednej z najsprawniej przeprowadzonych, o czym świadczą bardzo duże zaangażowanie delegatów w szerokiej i bogatej dyskusji, dobre przygotowanie organizacyjne i wysoka frekwencja. To samo nie przyszło; od kilku lat w Walcowni Zimnej Blach obserwuje się systematyczne podnoszenie świadomości politycznej i społecznej wśród członków partii i całej załogi. Wynika to z konsekwentnej realizacji polityki Komitetu Zakładowego na odcinku prowadzenia szkolenia partyjnego, wychodzenia do załogi z szeroką informacją związaną z działalnością polityczno-propagandową i wyjaśnianą całą załogę problemami.

Sprawną przebieg konferencji, rzeczowa dyskusja i właściwa atmosfera jest dużym dorobkiem całej organizacji partyjnej. Zabierający głos w dyskusji 16 towarzyszy podkreślało wysoki autorytet organizacji partyjnej, prawidłowość działania egzekutywy KZ i organizacji partyjnych OOP, również w rozwoju szeregów partyjnych.

W bieżącym miesiącu Komitet Zakładowy przekroczył liczbę 421 członków i kandydatów Partii. Tym samym nabył praw Komitetu Zakładowego. Przełomowy okres rozwoju organizacji partyjnej nastąpił w roku 1967, kiedy przyjęto 22 kandydatów, w 1968 — 35, w 1969 — 36, zaś za okres 10 m-cy 1970 r. 46 kandydatów. Świadczy to o wzroście zaufania załogi do organizacji partyjnej i jej kierownictwa. W tym samym okresie organizacja partyjna oczyściła się również z przy-

padkowych elementów z nią nie związanych. Stosując prawidłową politykę kontroli administracji oraz pomocy w podejmowaniu trudnych zadań na odcinku gospodarczym, osiągnięto pożądane efekty.

Wydział systematycznie rozbudowywuje się, zwiększa się ilość oddziałów, urządzeń i agregatów, a tym samym nowe stanowiska pracy, na które szkoli się załogę w celu awansowania pracowników na bardziej odpowiedzialne stanowiska. Wystarczy przytoczyć fakt, że spośród pracowników fizycznych podnoszących systematycznie swe kwalifikacje zawodowe, 76 awansowało na stanowiska mistrzów oraz pracowników umysłowych, którzy w prawidłowy sposób oddziałują na załogę i kształtują socjalistyczne stosunki międzyludzkie.

W wyniku przeprowadzonych wyborów, w skład plenium weszło 24 towarzyszy. Na pierwszym posiedzeniu plenarnym, któremu przewodniczył I sekretarz KF — tow. T. Wachowski — wybrano 9-osobową egzekutywę oraz sekretariat KZ. I sekretarzem Komitetu Zakładowego został wybrany ponownie tow. Władysław Zabijak, sekretarzem organizacyjnym — tow. Kazimierz Kudła, sekretarzem propagandy — tow. Julian Czech. Uczestnicy Konferencji wybrali delegatów na X Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą Komitetu Fabrycznego PZPR Huty im. Lenina w osobach tow. tow. T. Wachowski, W. Zabijak, M. Mazur, A. Marek, St. Kupis, E. Kulania, K. Kudła, J. Czech, St. Bień. Członkami Komisji Rewizyjnej KZ zostali wybrani tow. tow.: J. Pyra, St. Nowaliński, St. Kraj, A. Koziara, J. Grudnik. Konferencja zatwierdziła program działania KZ PZPR na lata 1971-72, uzupełniony wnioskami z dyskusji.

(R. K.)

AUTORYTET I ZAUFANIE

Wśród 25 bm. odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze POP Wielkich Pieców. Udział w

Wydziale m. in.: członek KC PZPR, I sekretarz KF tow. Tadeusz Wachowski, sekretarz KF tow. Marian Najduchowski i sekretarz RZK tow. Alfred Miodowicz, którzy są członkami tej organizacji partyjnej, główny wielkopiecownik HiL tow. Wacław Rudziński. Przed przystąpieniem do dyskusji wysłuchali zebrani referatu sprawozdawczego, który wygłosił I sekretarz organizacji partyjnej P-40 tow. Kazimierz Klarman oraz oceny pracy tej organizacji przez Egzekutywę KF, przedstawioną przez tow. Najduchowskiego.

Wśród czynów społecznych załogi HiL bardzo poczesne miejsce zajmuje czyn naszych zbawidowców. Dowodzą oni swą zaangażowaną postawą w pracy zawodowej i społecznej, że — tak jak w latach wojny czynnie przeciwstawili się okupantowi, tak obecnie kroczą w pierwszym szeregu budowniczych socjalizmu w Polsce. Oto kolejny meldunek o realizacji czynów

Organizacja partyjna Wielkich Pieców może poszczycić się poważnym dorobkiem. Cechuje ją duża dojrzałość, ofensywność i dynamiczność w pracy. Szczególnie wysoką ocenę zyskała sobie działalność komisji problemowych, które konsekwentnie realizowały nakreślony program. W sumie: organizacja partyjna w P-40 potrafiła zyskać duży autorytet u całej załogi i zaufanie. Dobrze też wywiązała się z funkcji kontroli w stosunku do administracji wydziału.

Przez całą dyskusję, a była ona niezwykle bogata (głos zabrano 19 towarzyszy) przebie-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Godny uznania czyn społeczny zbawidowców HiL

społecznych przez Zarząd Fabryczny ZBoWiD w HiL.

Na apel KSR huty, w marcu br. nasi zbawidowcy postanowili uczcić konkretnym czynem 100 rocznicę urodzin Włodzimierza Lenina, 20-lecie huty, 25 rocznicę zwycięstwa nad faszystami i powrotu na Ziemi Zachodnich i Północnych do Macierzy. Zobowiązali się odbyć 300 spotkań w klubie muzeum ZBoWiD HiL z młodzieżą szkolną, ZMS i ZHP, celem popularyzacji tradycji wyzwoleniczych i wzbudzenia patriotyzmu u dzieci i młodzieży.

Zobowiązanie swe poważnie przekroczyli. Od 1. I. 1970 do 20 bm. odbyli 408 spotkań, w których wzięło udział ponad 22 tys. dzieci i młodzieży. Każde spotkanie było „obsługiwane” przez 3-5 delegatów, aktywistów ZF/ZBoWiD HiL. Przeprowadzili w tym czasie społeczny łącznie 1.900 godzin.

Do najaktywniejszych prelegentów należy zaliczyć Stanisława Czekaja z W-41 (odbył 79 spotkań), Stanisława Zgórskiego z ZK (65 spotkań), Tadeusza Madydę z Wydz. W-25 (52 spotkania), Jana Klimasa z Wydz. W-26 (54 spotkania) i Władysława Suchojada z

dziennikowej; a 101 — konkurs piosenki żołnierskiej „Tobie żołnierzu” — zorganizowany wspólnie przez MDK i ZF ZBoWiD HiL.

Zbawidowcy zobowiązali się przeprowadzić w tym czasie społeczny 2.000 godzin przy remoncie i pracach adaptacyjnych w klubie — muzeum oraz przy organizowaniu wystawy pamiątek, dokumentów, fotografii dotyczących udziału pracowników huty w walkach o Polskę Ludową. I to zobowiązanie zostało przekroczone: zbawidowcy przeprowadzili — 2.120 godzin.

Szczególnie wyróżnili się: Aleksander Szydłowski, Antoni Dałkowski, Zdzisław Łojek, Zygmunt Jakubowski, Tadeusz Madyda, Paweł Kuryło, Witold Osika, Adam Pitula. Ogółem w tej pracy społecznej uczestniczyło 73 pracowników huty — zbawidowców. Ponadto przy remoncie klubu pomagali członkowie kół przyjaźni ZBoWiD i kół ZMS z następujących wydziałów: W-16, W-17, W-93, W-94, W-28, TE i PT. (jd)

Wystawa na temat pracy „Ruchu”

W Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki „Ruch” w Nowej Hucie przy Placu Centralnym czynna jest wystawa na temat działalności i 20-letniego dorobku Przedsiębiorstwa Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch” regionu krakowskiego.

O zasadniczym kierunku działalności „Ruchu” mówi pełna nazwa przedsiębiorstwa. Ekspozowane na wystawie plany i tablice poglądowe obrazują osiągnięcia zarówno w zakresie kolportażu prasy i wydawnictw książkowych jak i innych rodzajów działalności upowszechnienia kultury.

Czynna w Klubie MPK w Nowej Hucie wystawa związana z jubileuszem 20-lecia „Ruchu” pozwala na właściwą ocenę pracy tego przedsiębiorstwa.

W Nowej Hucie — 678 obwodów spisowych Już wkrótce — Narodowy Spis Powszechny

Wkrótce na terenie całego kraju przeprowadzony zostanie Narodowy Spis Powszechny. Będzie to już piąty spis powszechny w Polsce, ostatni był w 1960 r. W tym roku spis odbywać się będzie w okresie od 8 do 15 grudnia. Obejme on spis ludności, zamieszkałych budynków i mieszkań oraz indywidualnych gospodarstw rolnych.

Jak przebiegać będzie spis na terenie Nowej Huty? Z tym pytaniem zwracamy się do Dzielniczego Komisarza Spisowego, zastępcy przewodniczącego Prezydium DRN, Kazimierza Trępacza, kierującego całą akcją w naszej dzielnicy.

Celem przeprowadzenia spisu w Nowej Hucie powołano organa wykonawcze, jakimi jest Dzielnicowe Biuro Spisowe oraz 10 oddziałowych biur spisowych, które zatrudniają około 90 osób.

Prace przygotowawcze rozpoczęto już z początkiem roku, od kwietnia pracuje Dzielnicowe Biuro Spisowe. W czerwcu bież. roku przeprowadzono spis rolny oraz spis budynków gospodarczych w osiedlach wiejskich, który stanowi składnik części Narodowego Spisu Powszechnego.

Obecnie przygotowani weszli w fazę końcową. Co zrobiono do tej pory? Na terenie Nowej Huty utworzono 678 obwodów spisowych. Zwerbowało około 1500 rachmistrzów, w tej liczbie połowę stanowią studenci AGH, pozostali, to osoby niepracujące, renciści, uczniowie Technikum Gastronomicznego i Ekonomicznego Dotychczas (do 24 bm.) przeszkolono około 700 osób. Zajęcia są 5-dniowe, obejmują 30 godzin, w czasie których rachmistrze spisowi zostają poinformowani na temat ogólnych zadań spisu, przebiegu tej akcji, swojego wkładu pracy, wypełniania formularzy spisowych itp. Wykładowcami są: pomocnicy pracownicy naukowcy AGH, żywo interesujący się tą akcją oraz pracownicy Dzielniczego Biura Spisowego.

W dniach od 2 do 4 grudnia

Sukces filmowców-amatorów z ZDK HiL w ogólnopolskim konkursie

Tradycyjnie już członkowie Amatorskiego Klubu Filmowego Nowa Huta plasują się w czołówce najlepszych filmowców-amatorów mistrzów wąskiej taśmy — w skali kraju. Także tego roku powrócili z 18 Ogólnopolskiego Konkursu Filmów Krótkometrażowych, który odbywał się w dniach 18 — 22 bm. w Gdyni — Kamienny Potok, z sukcesami. Zdobyli kilka nagród i wyróżnień sławiąc Nową Hutę i jej amatorską twórczość artystyczną.

II nagrodę w konkursie zdobył film nakręcony na taśmie 16 mm, o tematyce wiejskiej pt. „No i będzie we wsi muzeum”. Film ten zrealizowany został przez zespół członków AKF Nowa Huta w składzie: Zbigniew Iwaszuk, Marek Tokarz i Stanisław Żurek. Nagrodą ufundowaną przez Centralną Radę Związków Zawodowych, jest kamera filmowa, światłomierz i taśma filmowa.

odbędą się na terenie dzielnicy odprawy przedspisowe, w czasie których m. in. rachmistrze otrzymają potrzebne do spisu materiały, natomiast 5 i 6 grudnia planowany jest obchód przedspisowy. W tym czasie rachmistrze odwiedzą nowohuckie mieszkania, ustalą terminy przybycia w czasie spisu, doreczą karty pomiaru mieszkań itp.

Sam spis w Nowej Hucie odbędzie się w dniach od 8 do 11 grudnia. Obejme on rejestrację osób, przebywających na terenie Nowej Huty, spis budynków i mieszkań zamieszkałych przez nasze społeczeństwo oraz gospodarstwa rolne. Przy okazji apel do mieszkańców dzielnicy. Zadania spisu będą spełnione prawidłowo tylko wtedy, gdy informacje udzielone rachmistrzowi będą ścisłe, pełne i zgodne z prawdą. Wszystkie odpowiedzi muszą pokrywać się ze stanem faktycznym. Organizatorzy akcji na terenie Nowej Huty mają nadzieję, iż ludność potraktuje akcję spisową bardzo poważnie i przyjdzie z pomocą rachmistrzom w ich nielatywnej do spełnienia funkcji.

Informujemy, że wyniki spisowe służące będą wyłącznie do celów statystyki i planowania.

Obecnie Dzielnicowe Biura Spisowe oraz biura oddziałowe mają pełne ręce roboty. Trwają intensywne przygotowania do akcji, szkoli się kolejnych rachmistrzów, wiele uwagi poświęca się sprawom propagandowym. Tym celem służą m. in. broszury „ABC Narodowego Spisu Powszechnego 1970 r.” czy odezwy do ludności. Wszystkim organizatorom akcji na terenie dzielnicy należą się słowa uznania...

(m)

Ludzie dobrej roboty

Dużo zależy od dobrej pracy Wydziału Aparatury Kontrolno-Pomiarowej. Spełnia on ważną funkcję w rozwijaniu nowoczesności produkcji, w forsowaniu automatyki. Na zdjęciach przedstawiamy grupę pracowników wydziału — ludzi dobrej roboty, wyróżniających się wysoką wydajnością, precyzją, jakością. Są to elektrycy: JULIUSZ KRUPA, TADEUSZ DEBOWY, ANDRZEJ KRYSA, FRANCISZEK WYCZESANY, WŁADYSŁAW RUMIAN, STANISŁAW MATYSA, WIESŁAW TOMSIA, KAZIMIERZ CISEK.

(jd) Fot.: B. LUCKOS



Z kampanii sprawozdawczo-wyborczej

(Dalszy ciąg ze str. 1)

jał akcent pewności, że czas w minionej kadencji nie został zmarnowany. Rozwinięta została działalność wszechstronna. Nie wymknął się z pola widzenia tej organizacji żaden problem. To właśnie: umiejętne kojarzenie pracy wewnątrzpartyjnej, pracy politycznej z działalnością ideowo-wychowawczą, przy jednoczesnym trzymaniu ręki na pulsie życia gospodarczego i produkcji wydziału — wydaje mi się najważniejsze.

Podkreślić jednak należy, że podsumowanie osiągnięć nie miało nic wspólnego z upajaniem się sukcesami, z oglądaniem się wstecz na przebytą drogę. Przez całą dyskusję przewijała się wyraźna nuta samokrytycznego spojrzenia na istniejące jeszcze w pracy partyjnej braki i słabości. Na popełniane błędy. Wielkopiecownicy śmiało obnażali niedociągnięcia, świadomi, że tylko w ten sposób będzie można je przezwyciężyć. Z każdej wypowiedzi dało się odczytać troskę o przyszłość wydziału, o jeszcze większą gospodarność w pracy, o wyższą wydajność i poprawę jakości produkcji.

Wielkopiecownicy przyszli na swe zebranie sprawozdawczo-wyborcze z poczuciem dobrze wypełnionego obowiązku. Uzyskali w bież. roku wyniki produkcyjne stawiające ich w ścisłej czołówce hut. Mają na swym koncie dodatkową produkcję surowców, która według oceny głównego wielkopiecownika tow. Rudzińskiego, wyniesie do końca roku ok. 180.000 ton. Obniżyli zużycie koksu, poprawili wskaźniki ekonomiczne. Rezultaty jakie osiągają stawiają ich bez przesady na światowym poziomie. W przyszłym roku przyniesie jednak załóżdże pracować w trudniejszych niż obecnie warunkach. Ruszy trzeci konwertor — „pożeracz” surowców — jak mówiono. Trzeba będzie zrobić wszystko, aby

O DALSZY WZROST SZEREGÓW PARTYJNYCH

Wydział Rur Zgrzewanych może się poszczycić wieloma osiągnięciami produkcyjnymi. W latach 1963 i 1969 przekraczano roczne zadania produkcyjne, a w roku bieżącym m. in. przystąpiono do konkursu „DORO”. Zaoferowano jednocześnie wzrost rytmiczności produkcji oraz poprawę jakości. Nastąpiła dalsza poprawa wskaźników ekonomicznych.

W atmosferze poważnych sukcesów produkcyjnych odbyła się w śróde zebranie sprawozdawczo-wyborcze POP PZPR Wydziału Rur Zgrzewanych. Na zebranie przybyli m. in. członkowie egzekutywy KF partii tow. A. Grabczyński i J. Liszka.

Referat sprawozdawczy wygłosił tow. E. Mastalerz. Podkreślił w swym wystąpieniu,

zabezpieczyć niezawodność pracy wielkich pieców, a co za tym idzie zapewnić dobre zaopatrzenie we wsad naszym stalowniom.

Zadania, które stają przed wielkopiecownikami mają — jak wynika z dyskusji — pełną „podbudowę”. Załoga dobrze przygotowała się do przejścia na nowy system bodźców materialnego zainteresowania. Sformułowała zadania odcinkowe oraz bardzo ambitny program zamierzeń organizacyjno-technicznych, gwarantujący sprostanie trudnym zadaniom. Ta właśnie gospodarka troska o dziś i jutro swego wydziału, jest jedną z najbardziej charakterystycznych cech dyskusji.

I sekretarz KF tow. Wachowski poświęcił w swym bardzo ciekawym wystąpieniu wiele uwagi sytuacji politycz-

nej, w jakiej się obecnie znajdujemy. Podkreślił, że konieczna jest nadal pełna mobilizacja i czujność, gdyż imperialiści z zewnątrz, a niedobitki reakcji wewnątrz kraju, bynajmniej nie składają broni.

W wyniku wyborów, pracą organizacji partyjnej Wielkich Pieców kierować będzie egzekutywa w następującym składzie tow. K. Klarman, (I sekretarz) tow. T. Szczypkowski, E. Szul, St. Bajak, R. Gas, St. Jaros, J. Karteczka, B. Nocni, St. Raduszeński, W. Remiszewski, M. Rząca. Wybrano również delegatów na Konferencję Fabryczną. Są to: tow. K. Klarman, (I sekretarz KW, członek organizacji partyjnej Wielkich Pieców Czesław Domagała, Kazimierz Jerzewski, Kazimierz Klarman, Alfred Miodowicz, Waław Rudziński, Mieczysław Rząca. (jd)

Dla uczczenia Rewolucji Październikowej



Udała się wieczornica z okazji 53 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, zorganizowana przez Koło TPPR przy EI hut w Klubie Przyjaźni. Wzięli w niej również udział nasi mili goście radzieccy eksperci i specjaliści pomagający w rozbudowie kombinatu. Refleksjami związanymi z rocznicą Rewolucji podzielił się red. Roman Wolski, zapraszając również goście radzieckie. Część artystyczną przygotowała młodzież z ZDK HiL. W sumie był to b. miły wieczór.

W TRANSPORCIE KOLEJOWYM

Bardzo miłą uroczystość zorganizowało 18 bm. Koło ZBOWiD Pionu Transportu Kolejowego wraz z ruchliwym Kolem Przyjaźni przy Zarządzie Zakładowym PT dla uczczenia 53 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Na spotkanie w Klubie ZBOWiD HiL w Nowej Hucie przybyło ok. 100 osób, których w imieniu Zarządu Fabrycznego przywitał mgr Józef Bugalski.

Po zwiedzeniu Muzeum Czynu Zbrojnego pracowników HiL prezesa Koła ZBOWiD Wydz. Transportu Kolejowego ALEKSANDER LEWENDA wygłosił ciekawą prelekcję dot. udziału Polaków w Rewolucji Październikowej. O osiągnięciach Związku Radzieckiego na wszystkich odcinkach życia gospodarczego, kulturalno-oświatowego, militarnego itp. mówił obszernie przewodniczący Koła TPPR MIECZYSLAW WAWRZYNIAK.

Wspomnieniami podkreślającymi tradycje braterstwa broni żołnierza polskiego i radzieckiego dzielił się zwołowce, a m. in. uczestnik walk II wojny światowej JAN URBAN.

Na zakończenie milej uroczystości wystąpił zespół artystyczny Młodzieżowego Domu Kultury im. Janusza Korczaka w Nowej Hucie, z nowym programem, prezentowanym na V Konkursie Młodych Piosenkarzy w Nowej Hucie, nagrodzony rzesistymi brałami i wiankami kwiatów. Wszystkim organizatorom milej wieczornicy należą słowa uznania za bardzo staranne przygotowanie imprezy. JB

(Dokończenie na str. 4)

Popis młodych talentów

W ub. śróde, w kawiarni ZDK HiL odbył się niecodzienny spektakl. Mali „aktorzy” z Ogniska Dziecięcego prezentowali zgromadzonej widowni fragmenty najciekawszych, najlepszych prac uczniów szkół podstawowych, nadesłanych w ubiegłych latach na konkurs „Mój pozytywny bohater”, organizowany przez Ognisko Dziecięce ZDK. Wydział Oświaty DRN w Nowej Hucie i nasza redakcja.

Jeszcze raz więc popłynęły z kawiarnianej sceny ciepłe, serdeczne słowa podziwu, uznania, a nawet miłości pod adresem bądź to Kmicica, który zostawił ukochaną Oleńkę i pospieszył na ratunek Rzeczypospolitej; bądź też ciężko spracowanego ojca — budowniczego Nowej Huty i kombinatu; bądź wreszcie ukochanej wychowawczyni, która z takim przejęciem mówiła o Mickiewiczu, i której nie wolno było skrzywdzić pod gróźbą nie uzyskania przez jeden tydzień... podpowiedzi.

Impreza była dobrym wpro-

wadzeniem i dobrą zachętą do wzięcia udziału w nadchodzącym konkursie, który — jak widać z zabiegów organizatorów — wejdzie już na stałe do repertuaru Ogniska Dziecięcego.

Prowadząca z wdziękiem śródowy wieczór aktorka Teatru Ludowego, Freda Leniewicz zaszygnalizowała dwie innowacje w stosunku do regulaminu z poprzednich lat. Pierwsza nie uwzględnia bohatera literackiego, druga ma stanowić dodatkowe wyróżnienie dla najlepszych prac (należy je nadsyłać do końca marca przyszłego roku, na adres Ogniska Dziecięcego). Ich fragmenty, a może nawet całe prace, zostaną wydrukowane w naszej gazecie, a mali „pisarze”, po raz chyba pierwszy w życiu zakosztują sławy autorskiej.

Milego nastroju w kawiarni ZDK dopełniły lirycznymi piosenkami dobrze już w Nowej Hucie znane „Margaretki”. (ms)



Ze spotkania uczestników konkursu „Mój pozytywny bohater” w ZDK HiL. Fot. J. BROŻEK

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w komitetach zakładowych dobiega końca. W tych dniach odbywają się konferencje największych komitetów i dlatego też egzekutywa KF w dniu 25 bm. dokonała oceny działalności KZ: TE, TM i DN. Tak jak poprzednio podstawą oceny były materiały przygotowane przez powołane w tym celu zespoły czołowego aktywu, charakteryzujące w sposób analityczny działalność odnoszących się organizacji partyjnych. W obradach, którym przewodniczył I sekretarz KF, tow. T. Wachowski, uczestniczyli również sekretarze ocenianych KZ, udzielając m. in. członkom egzekutywy dodatkowych wyjaśnień.

Egzekutywa pozytywnie oceniła działalność tych organizacji i komitetu zakładowego pionu GI. Energetyka hut, która w okresie ostatnich paru lat awansowała do grona przewodzących w hucie. Coraz lepsza praca załóg energetycznych, decydujących o nieprzerwaniu ruchu wydziałów podstawowych, znaczny wzrost autorytetu organizacji partyjnej wśród załogi, pryncypalna i partyjna polityka kadrowa, a w ślad za tym coraz lepsza atmosfera i stosunki międzyludzkie w pionie TE — są rezultatem właściwej pra-

Z egzekutywy KF

Przed konferencjami KZ pionów TE, TM i DN

cy ideowo-wychowawczej i politycznej, umiejętnie inspirowanej i koordynowanej przez Komitet Zakładowy. W osiągnięciach tych egzekutywa KF wyraźnie podkreśla duży udział dotychczasowego I sekretarza KZ TE tow. L. Karczewskiego.

Organizacja, która wykazuje systematyczną poprawę i doskonalenie stylu swej pracy, jest wielką organizacją partyjną, z wieloletnimi już tradycjami — w pionie GI. Mechanika hut. Działła ona w niełatwych warunkach, zważywszy trudne i skomplikowane problemy gospodarki remontowej i produkcji części zamiennych. Ich na ogół prawidłowe rozwiązywanie, pomimo stale rozszerzającego się zakresu zadań przy równoczesnych trudnościach kadrowych — jest m. in. заслуżą dobrej pracy licznego aktywu partyjnego i KZ. Podkreślając dotychczasowe osiągnięcia tej organizacji — egzekutywa KF zwróciła uwagę na dalsze uaktywnienie ogółu członków i kandydatów partii, rozwijanie i systematyczne nadzorowanie przebiegu szkolenia partyjnego, utrzymywanie przez egzekutywę poszczególnych POP i OOP oraz KZ TM ścisłej więzi z całą załogą, otaczanie opieką młodych, wykwalifikowanych pracowników, organi-

zowanie spotkań egzekutywy względnie sekretariatu KZ z egzekutywami (sekretariatami) KZ TE i ZRH. Wnioski te, wraz z wynikającymi z oceny przygotowanej przez zespół — egzekutywa zalecała wprowadzić do projektu programu działania, pod obrady konferencji.

W specjalnych warunkach działa Komitet Zakładowy DN, zreorganizowany w ub. r. i kierujący działalnością organizacji partyjnych o bardzo różnorodnych profilach zawodowych. Stwarza to szereg trudności w działaniu i przy równoczesnym jeszcze braku własnych doświadczeń, zmusza aktyw tej organizacji do poszukiwania i wypracowywania właściwych kierunków i form pracy. Egzekutywa KF wskazała jako jedno z głównych zadań dla KZ przy DN przeprowadzenie oceny i kontroli pracy komórek funkcjonalnych i usługowych objętych zakresem działania komitetu — w oparciu o podjęte w tych sprawach uchwały i wnioski egzekutywy i plenum KF.

KZ i egzekutywy podległych OOP i POP winny systematycznie kontrolować i rozliczać swych członków partii z ich działalności w organizacjach osiedlowych (w miejscu zamieszkania) na terenie dziel-

Jak wykonujemy plan?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ DO 25 BM, WL.

	proc. planu
Zakład Mater. Ogniotrwałych	
wyroby szamotowe	98
wyroby zasadowe	99
dolomit	99
wapno	105
wyroby smol. dolom.	96
Zakład Koksochemiczny	
koksy ogólny	94
koksy wielkopiecowy	99
smoła	100
benzol	100
siarczan amonu	99
Aglomerownia I	103
Aglomerownia II	108
Wielkie Piece	
surowka	107
Wydział Przerobu Żużla	
żużel granulowany	100
żużel pienisty	100
żużel kawałkowy	95
Stalownia Martenowska	101
Stalownia Konwertorowa	109
Wydział Wlewnic	
wlewnice	73
Walcownie Wstępne	
prod. surowa kesik	103
prod. gotowa kesik	103
prod. surowa kesów	108
prod. gotowa kesów	110
Walcownia Slabing	
prod. surowa	104
prod. gotowa	102
Walcownia Gorąca Blach	
prod. surowa	101
prod. gotowa	102
Walcownia Taśm	
prod. surowa	112
prod. gotowa	107
Walcownia Drobnych Profili	
prod. surowa	101
prod. got. prof.	97
prod. surowa drutu	106
Wyroby walcowane	
prod. surowa	102
prod. gotowa	106
Walcownia Zimna Blach	
blacha sur. czarna	106
blacha got. czarna	98
blacha sur. ocynk.	103
blacha got. ocynk.	99
blacha sur. ocyn. ogn.	98
blacha got. ocyn. ogn.	92
blacha sur. ocyn. elektr.	112
blacha got. ocyn. elektr.	109
taśma — got.	119
Wydział Rur Zgrzewanych	
prod. sur. rur	95

prod. got. rur 105
prod. got. prof. giet. 91
Wydział Odlewnie
prod. ogólny 105
stal elektr. surowa 104
odlewy stalowe 100
odlewy żeliwne 103
Wydział Mechaniczno-Konstr.
wyrób. kute ogólny 100
odkwas. węgl. kute 100
prod. ogólny 106
konstrukcje stalowe 102
Wyd. W-30 101
Stal Ogólny 106

PRACOWALI DOBRZE I RYTMICZNIE. Ostatnie dni bież. miesiąca wypełnione są pełną, wytężoną pracą. Większość wydziałów rytmicznie wykonuje swe zadania dobowe. Bardzo dobrze pracują zwłaszcza aglomerownice. Wykonali plan z poważną nadwyżką. Załoga Aglomerowni nr 1 dostarczyła ponad plan ok. 10 tys. ton spieku, załoga Aglomerowni nr 2 prawie dwa razy tyle. Niezwykle równe, mocne tempo pracy utrzymuje załoga Wielkich Pieców. Poprawila ona wynik z ub. tygodnia. Obecnie posiada nadwyżkę przekraczającą 15 tys. ton surowców. W czołowie uplasowała się załoga Stalowni Martenowskiej oraz Stalowni Konwertorowo-Tleńkowej. Rezultat jest znakomity. dodatkowa produkcja obu tych wydziałów przekroczyła 18 tys. ton soli. Bardzo dobrze pracowała również załoga Walcowni Wstępnych. Wykonała z nadwyżką plan w obu asortymentach, dała dodatkowo po kilka tysięcy ton kesik oraz kesów. Nie zawiódła załoga Walcowni Slabing: przekroczyła plan o kilka tysięcy ton słabów.

WYKONALI SWE ZADANIA. Dobrze spisała się załoga Walcowni Gorącej Blach. Wykonała plan z nadwyżką ponad 1,5 tys. ton blachy. W czołowie uplasowała się także załoga Wydz. Rur Zgrzewanych, która dostarczyła dodatkowo ponad 100 km rur stalowych oraz załoga Ocynowni E-

lektrolitycznej Blach. Jej rezultat, to dodatkowa produkcja kilkuset ton blachy.

POZOSTALI W TYLE. Gorszy wynik zanotowała załoga ZK. Nie wykonała planu produkcji koksu ogólnego oraz planu produkcji koksu wielkopiecowego. Niedobory wynoszą po kilkaset ton. Poprawiła również w tyle załoga Walcowni Drobnej. Nie wykonała planu w produkcji profili drobnych oraz walców. Niedobory wynoszą po kilkaset ton. Pod planem znalazły się również załogi Walcowni Zimnej Blach, Ocynowni Blach, Ocynowni Ogłowej Blach.

POSTÓJ WAGONÓW PKP RAZ PRZEKROCZONY. Było to w dniu 25 bm. Limit postojowego został przekroczony. W pozostałych dniach tygodnia za — i wydanki wagonów nie budzą strachu. Oto średni czas postoju taboru PKP: 18 bm. — 10,1 godz., 19 bm. — 10,3 godz., 20 bm. — 10,1 godz., 21 bm. — 10,6 godz., 22 bm. — 10,1 godz., 23 bm. — 10,6 godz., 24 bm. — 11,0 godz. i 25 bm. — 13,9 godz. (jd)

Kronika BHP

● Józef Zuchowicz — dziwigowy w ZK K-2 doznał silnego stłuczenia palców prawej ręki. Poszkodowany zakładał dodatkowy kłim zabezpieczający wyłobioną rękę rygla, w tym czasie odwrócił przyciskniętą rękę.

● Złamanie obu kości przedramienia doznał Antoni Świat — ustawiacz w Transportu Kolejowym, któremu w czasie łączenia parowozów sprężane haki zgłotły rękę.

● W czasie odpinania kleszczy do wleków z haka słownicy Stefan Zawadzki doznał zgniecenia palca, który trzeba było amputować.

Ponadto — w wydziałach P-50, P-60, W-26 i Transporcie Kolejowym wydarzyło się jeszcze sześć wypadków lżejszych. (kp)

Z kroniki wypadków

● 23-letniego J. Bąbna, zamieszkałego w Grębatowie nr 81 znaleziono w pobliżu restauracji „Teatralnej” ze złamaną kością obojowodu. Poszkodowany przebywał w klinice.

● Upadła na ulicy i złamała rękę, 63-letnia Anna Kowalska, zamieszkała na os. Górali 6/25. Chora została opatrzona w ambulatorium Pogotowia Ratunkowego.

● 12-letni Bogdan Szewczyk, zamieszkały na os. Kalinowym 1/75 w trakcie zabawy doznał stłuczenia kręgosłupa — przebywał w szpitalu.

● W wyniku bójk po wypiciu alkoholu, stłuczenia głowy i wstrząsu mózgu doznał 30-letni Wojciech Muniak zamieszkały na os. Teatralnym 30. Poszkodowanego przewieziono do szpitala.

● 3-letnia W. Florek, zamieszkała na os. 1000-lecia 10/100 obla-

II st. ręki. Dziecko opatrzone w ambulatorium Pogotowia.

● W wypadku ulicznym przy Alei Lenina doznał obrażeń głowy i twarzy 33-letni Ferlesz Mechtom — obywatel Wielkiej Brytanii.

● Na ulicy przed restauracją „Zachęta” znaleziono Stanisława Rusieckiego z objawami wstrząsu mózgu. Poszkodowanego, który był w stanie nietrzeźwym, przewieziono do szpitala.

Koleżance
KRYSTYNIĘ STEC
w związku ze zgonem
MEŻA
wyraży szczerego
współczucia składają
Kierownictwo Rejonu I-3
oraz
Koleżanki i Koledzy

STANISŁAW KITLIŃSKI



obchodząc już 40-lecie pracy w hutnictwie. W HIL od 1952 r., członkiem PZPR jest od 1948 r. Obecnie I sekr. POP (Inspek-

cja Maszyn). Inspekcja Maszyn w swojej pracy opiekuje się wszystkimi wydziałami huty. Wszystkie agregaty, urządzenia i inne maszyny mogą zwiększać swoją żywotność poprzez właściwą modernizację czy postępowe techniczne (zwłaszcza w zakresie tzw. płynnego smarowania). Niestety poważna kwota przyznana na remonty bieżące średnie i kapitalne nie ma pokrycia potencjału remontowego, wobec braku kilkuset ludzi.

Ogromnie ważnym dla mnie problemem jest właściwe wykorzystanie czasu pracy stażystów. Szczególnie w naszym wydziale, z którego rekrutuje się wielu cennych dziś pracowników. Jest obowiązkiem z naszej strony udzielić im jak

największej ilości informacji, by jak najszybciej zwiększyć ich wydajność pracy.

DANUTA PIETRZYK



od 1954 r. w TM, obecnie w Wydziale Odlewni Staliwa. Jako przewodniczącą Komitetu Pracowniczym dostrzegam, lepiej może niż kto inny, zbyt mały udział kobiet w życiu naszego zakładu. Mam tu na myśli angażowanie 465 naszych kobiet do prac na odpowiedzialnych stanowiskach, w hierarchii zawodowej, a także społecznej. A przecież właśnie kobiety mają największy wpływ na wychowanie młodego pokolenia. Nie powinna więc być nikomu obojętna ich społeczna i zaangażowana postawa.

Z tym zagadnieniem wiąże się problem nakłaniania kobiet do zdobywania kwalifikacji i egzekwowania ich nawet metodami administracyjnymi.

LUDZIE PARTII

TADEUSZ ZAWARTKA



technolog w TM, od 1953 r. Sekr. POP czwartą kadencję. Społecznie pracuje od 54 r. Będąc członkiem ZMP zajmował się

problemami hoteli i robotniczych. Od 1960 r. członek partii. Nikogo dziś nie trzeba przekonywać, jak ważną rolę odgrywa w naszym zakładzie prawidłowe przygotowanie procesów technologicznych części zamiatanych, opracowanie właściwej dokumentacji, weryfikacja starych części. Pochodzących ze zmodernizowanych urządzeń, weryfikacja części nadchodzących z wydziałów, tudzież ich koordynacja.

Problem, który mnie nurtuje, to świadczenia socjalne,

które powinny w naszym wydziale ulec poprawie już w najbliższej przyszłości.

PIOTR KOWALSKI



z TE W-22. Od 1955 r. członek PZPR, obecnie I sekr. POP. Dużą uwagę przywiązuję do spraw realizacji wniosków własnych i instancji wyższych, jako członek Komisji Kontroli Realizacji Uchwał i Wniosków przy KZ. W obecnej kadencji już się zresztą wiele pod tym względem zmieniło na korzyść. Wnioski muszą być jednakże w przyszłości precyzyjnie formułowane. Potrzebne są też silniejsze niż obecnie zespoły kontrolne, współdziałające na co dzień z egzekutywą wydziału.

ALEKSANDER SZWAGRZYK



członek PZPR od 48 r. w ostatniej kadencji II sekr. POP, obecnie sekr. Rady Zakładowej w W-26. Znacząco walcem bardzo niekorzystne zjawisko. Brak zaufania przełożonych do załogi, a w konsekwencji niewykorzystanie i inicjatyw i inwencji poszczególnych pracowników fizycznych, wśród których wielu przecież posiada średnie wykształcenie. W rezultacie z każdym problemem czeka się na decyzję kier. wydziału, podczas gdy niejednokrotnie pracownicy są w stanie rozwiązać ów problem we własnym zakresie.

Drugą sprawą, która nurtuje mnie jako sekr. organizacji

MIECZYSLAW DŁUSZCZYK



od 1955 r. w partii, obecnie I sekr. samodzielnej OOP W-29. Wydział Wodny jest ogromnie ważnym dla pracy całego kombinatu. Dostarczać wodę musimy nieprzerwanie. Nie można sobie wyobrazić większych nieterminowości np. remontów. Dlatego palącą potrzebą wydaje mi się utworzenie w naszym wydziale stałej brygady HPR-u, a także ciągłe (ze względu na dużą fluktuację) szkolenie młodego personelu.

Od lat jestem słuszerem remontowym urzędnikiem dwujęzycznym i wiem jak odpowiedzialna to funkcja. Wszystkie w naszym wydziale są równie ważne. Trzeba by to młodym pracownikom dobrze uświadomić. (ms)

Ciekawa innowacja

Telefoniczne informacje dla hutników

Zdawałoby się, że pomysł jest bardzo prosty, a jednak... trzeba było na niego wpaść. Dokonał tego kierownik Ośrodka Informacji Technicznej i Ekonomicznej HIL inż. Władysław Choroniewski, spotykając się z miejsca z aprobatą tych, którzy o realizacji pomysłu już wiedzą. Ponieważ jednak większość załogi kombinatu jeszcze nie o tej innowacji nie wie, należy więc przystąpić do rzeczy. O co właściwie chodzi?

Otóż Ośrodek Informacji Technicznej i Ekonomicznej Hu-

ty im. Lenina podaje telefonicznie, przez 12 godzin na dobę, specjalne programy dla hutników, nagrane na taśmach magnetofonowych. Programów jest cztery i zmieniają się co tydzień, dzięki czemu informacje są zawsze najbardziej aktualne. Myślę, że chętnie będą z nich korzystać hutnicy, zwłaszcza, że to żaden trud wykryć odpowiedni numer telefonu i posłuchać kilkuminutowej audycji.

A teraz informacje szczegółowe, dotyczące nadawanych programów. Otóż pod numerem 21-00 nadawany jest program dla wydziałów surowcowych, pod numerem 22-00 — program dla stalowników, nr 23-00 podaje informacje dla walcowników a nr 47-00 — informuje szeroko o nowych książkach i wydawnictwach zakupionych przez Bibliotekę Techniczną HIL.

Jak słychać, podobny system informacji w zakładzie pracy nie jest jeszcze stosowany w Polsce. W każdym razie tak ciekawej i pożytecznej inicjatywie należy jedynie przyklasknąć i... z niej korzystać. (DR)

Behapowskie poniedziałki

Jak ważną dla załogi naszej huty jest sprawa bezpieczeństwa i higieny pracy, niech świadczy fakt, iż każdego miesiąca drugi poniedziałek stał się dniem „behapowskim”. W dniu tym w wydziałach huty będą przeprowadzane kontrole mające na celu wychwycenie ukrytych zagrożeń dla życia i zdrowia pracowników. W skład zespołów przeprowadzających kontrole z zakresu BHP wchodzić będą: inspektor BHP, służba zdrowia — lekarz wydziałowy, z kierownictwa wydziału — kierownik lub jego zastępca, społeczni inspektorzy pracy.

Daleko idącą profilaktyką ma na celu podniesienie świadomości wśród załogi naszej huty o podstawowych przepisach BHP. Dużą odpowiedzialność za profilaktykę społeczną będzie na dozorze technicznym — mistrzach — do obowiązków których należy przeprowadzanie comiesięcznego szkolenia załogi. Szkolenie powinno być oparte na przykładach, z których szkolący musi z całą załogą wyciągnąć wnioski na przyszłość. Analizowanie każdego zaistniałego wypadku, zapoznanie się z protokołami powypadkowymi, z wnioskami w nim zawartymi, przedyskutowanie ich z załogą — otworzy drogę bezpiecznej pracy, a ta z kolei jest drogą do zwiększonej wydajności.

Od umiejętności szkolenia załogi na odcinkach, o których już wspominałem zależy najbardziej. Prowadzący zajęcia mistrzowie muszą być do nich przygotowani — mówiąc prościej, należy sprze-

dać wszystkim swoje wiadomości z zakresu BHP, a także dobrać techniczny sprzęt.

Ważną i istotną sprawą są zarządzenia i ustawy przestrzegane w codziennej pracy, ale umiejętność operowania tymi zarządzeniami, pokazania załogę, jak wygląda cała rzecz w praktyce — nie jest bez znaczenia. Behapowskich błędów niejednokrotnie nie chcemy sobie przypominać, a nie co innego, jak właśnie one są podstawą analizy i wyciągania wniosków.

Wypadkowość w pracy ma swoje podłoże również w rutyniarstwie. Wieleletni staż pracy, opanowanie do perfekcji zawodowych umiejętności usypia naszą czujność na zagrożenia. Oto przykład małej profilaktyki z hut ślaskich: tablice ostrzegawcze „zawieszane na urządzeniach — „po wyłączeniu urządzenia sprawdzić, czy zostawiłeś go bezpiecznym do ponownego załączenia”. „Dowód twego myślenia, to powinno być sprawdzianem. Hasła te wymownie świadczą, iż ludzie mimo wieloletniego stażu pracy odwołują się ponownie do pamięci — tym razem wzrokowej. Świadczy to również, że rutyniarstwo w pracy nie popiera.

Sądzić należy, że przez wprowadzenie „poniedziałków behapowskich” w naszej hucie, postęp z zakresu BHP będzie jeszcze większy. Wewnętrzny sprawdzian, jaki zamierzam osiągnąć drogą kontroli i profilaktyki jest zawsze na czasie. (ES)



Cała tajemnica nadawanych programów tkwi w tej oto aparaturze. Jak widać, taśmy nie są nawinięte na szpulki, jak w normalnym magnetofonie, lecz znajdują się w pozornym nieładzie, w prostokątnych kasetach.



Nagrywanie programu „Głosu „użyteczna” mgr Bożena Wysocka — pod czujnym okiem inż. Wł. Choroniewskiego. Zdradzimy sekret, że to „czujne oko” milej pani Bożeny już nie jest tak potrzebne, bowiem nagrywanie programów opanowała do perfekcji... Zdjęcia: S. GAWLIŃSKI

KLIMATY STOSUNKÓW MIEDZYLUDZKICH

Wszystko wydawało się na pozór proste: Stanisław Wójtowicz, robotnik z P-63, udał się do kasy w wydziale, żeby pobrać wyrównanie z tytułu wynagrodzenia za pracę. Tam jednak dowiedział się, że mu potrącono 600 złotych. Był po nocnej zmianie, którą zakończył o 6.00. Bez śniadania, zmęczony. Postanowił wyjaśnić sprawę.

Polecono mu, żeby poczekał aż przejdzie kolejka. Czekal do godz. 8.20. Wtedy się dowiedział, że potrącono mu 600 zł na rzecz kasy zapomogowo-pożyczkowej. Ale on nie brał pożyczki, potrącenie nie było uzasadnione.

Skierowano go do rachuby HIL na drugim krańcu kombinatu. Tam się dowiedział, że należy się udać do budynku „Z” dyrekcji HIL do pokoju 307 na III piętrze. Poszedł pod wskazany adres. Okazało się, że pracownicy w pokoju nie mają nic wspólnego z obliczaniem zarobków. Skierowano go do budynku „S” dyrekcji HIL do pokoju o tym samym numerze.

W pokoju 306 budynku „S” dyrekcji HIL przyjechała go pani, o której pisze w liście znajdującym się w posiadaniu redakcji:

„...zostałem uprzejmie przyjęty i po sprawdzeniu okazało się, że pomyłkowo potrącono mi 600 zł na rzecz kasy zapomogowo-pożyczkowej. Zaczynam, że wymieniona pracownica przeprosiła mnie za wynikłą pomyłkę, wykazała dużo zrozumienia i chęć natychmiastowego jej sprostowania”.

Ale sprawa — jak dalej pisze — „zaczęła się komplikować z chwilą udania się do biura kasy zapomogowo-pożyczkowej dla wydziału P-63. (...) oświadczone mi, żebym stanął w kolejce przed kasą i zaczął do chwili jej otwarcia. Po udaniu się do kasy stwierdziłem bardzo dużą kolejkę. Chcąc się doczekać, mogłbym prawdopodobnie stać do godz. 14.00.

Wobec tego poszedłem jeszcze raz do biura kasy dla P-63,

Wyjaśniłem pracownikom, że jestem po nieprzespanej nocy: bez śniadania, zmęczony itd.; że potrącenie pieniędzy nie wynikało z mojej winy. Odpowiedziano mi w sposób arogancki abym udał się do kolejki i nie zawracał im głowy. Jeden z panów oświadczył mi cynicznie, żebym zmienił sobie pracę i przeszedł do pracy zmianowej na dniówkę, to wówczas będę mógł się wyśpać”.

względniac jego sytuację — wypłacono mu należność „poza kolejnością, gdyż wystawienie zlecenia dopiero po interwencji u kierownika znów by przedłużyło okres oczekiwania”. — W liście, którym dysponujemy przedstawia kolejny etap „załatwiania” sprawy: „Tak pracownicy, jak i kierownik podeszli do mojej prośby w sposób lekceważący. Kierownik oświadczył mi, żebym czekał w kolejce i nie

Jest jeszcze jedna uwaga, w liście robotnika z P-63, nad którą nie można przejść do porządku dziennego. „Po interwencji w Radzie Kombinatu kasjerka oświadczyła mi groźbę, że zainteresuje się moją osobą”.

Powyższą sprawę można by z różnych stron naświetlać, rozmaicie komentować. Można by np. powiedzieć, że pracownicy kasy zapomogowo-pożyczkowej mają dużo interesantów, że praca jest tam nerwowa (zwłaszcza w dniach po wypłacie wynagrodzeń), że oni, w końcu, też są ludźmi, mogą się denerwować itd. To prawda. Można też powiedzieć, że 14 listopada, a więc wówczas, gdy załatwiał zwrot niesłusznego potrącenia S. Wójtowicz, kasa była czynna dopiero od 10.00 godziny, a więc nie mógł wcześniej otrzymać pieniędzy.

To jednak byłoby nie wszystko, nie w pełni i nie do końca powiedziane. Na przykładzie „drogi krzyżowej”, swego rodzaju „drogi przez mękę” (nazwijmy wyraźnie: mitręgi biurokratycznej) przez którą przeszedł robotnik z P-63, trzeba wysnuć wnioski przerażające subiektywne usprawiedliwienia. Zastanówmy się: oto ktoś, po całonocnej pracy, niewyspany, głodny, traci niemal kolejną „dniówkę”, żeby chodząc do budynku do biura, od drzwi do drzwi, rozmawiając z wieloma ludź-

mi, czekając w kolejkach i przed kasami, odzyskać wreszcie niesłusznie mu potrącone pieniądze. Należy w pełni zgodzić się z S. Wójtowiczem, który kończy swój list słowami:

„Zaznaczam, że w tym dniu udałem się do pracy na kolejną zmianę nocną zmęczony, gdyż po takim załatwianiu sprawy wyszedłem tak rozstrojony nerwowo, że nie mogłem absolutnie wypocząć w domu. Dlatego proszę o zajęcie odpowiedniego stanowiska odnośnie tej sprawy, aby powyższy przypadek nigdy nie miał miejsca odnośnie innych pracowników”.

Co stwarza koło w jakimś sensie obłudnej mitręgi biurokratycznej, która psuje krew i zabiera nam niepotrzebnie czas? Rozpatrzmy konkretnie:

1. Błąd w naliczeniu potrącenia powstał u ob. Wandy Pułkowskiej (pok. 306 w bud. „S”). Było kilka osób o podobnym nazwisku i imieniu. Ob. W. Pułkowska jednak w taki sposób potraktowała „petenta”, tak uprzejmie i kulturalnie, że nie ma do niej żalu (przeprosiła go zresztą).

2. Nie dopuszczalny jest stosunek do petenta, który zaprezentował ob. Jan Domała pracownik kasy zapomogowo-pożyczkowej, który załeciał mu zmianę pracy na dniówkę („wówczas będzie mógł się wyśpać”).

(Dokończenie na str. 4)

Z myślą o sprawie S. Wójtowicza

Ludziom trzeba wychodzić naprzeciw

I oto Stanisław Wójtowicz udaje się do kolejki. Po zaproszeniu kilku osób dostaje się do okienka. Pokazuje pasek ilustrujący zarobki i wyjaśnia niesłuszną potrącenia 600 zł. Rzecz jasna kasjerka kieruje go do biura kasy w celu uzyskania zlecenia na wypłatę pieniędzy. On tłumaczy, że już tam był pół godziny wcześniej. Zlecenia jednak nadal nie ma... Zaś kasjerka „zwymszyła mnie i poradziła udać się do kierownika kasy”.

Robotnik z P-63 rozmawia z kierownikiem kasy. Prosi teraz konkretnie, aby — u-

przychodził do niego z takimi sprawami”.

Po tym wszystkim Stanisław Wójtowicz udał się ponownie do pracownicy w pok. 306 bud. „S” prosząc o interwencję u kierownika kasy. Ta zaś, po wyjściu od kierownika „miała” w oczach i oświadczyła mi — pisze — że nie nie załatwiła i muszę czekać”.

Na koniec poszedł do Rady Zakładowej Kombinatu. W rezultacie interwencji tow. T. Płaszewskiego, niesłusznie potrąconemu mu kwotę 600 zł otrzymał — jak podaje — o godzinie 12.20.

Ludziom trzeba wychodzić naprzeciw

(Dokończenie ze str. 3)

3. Nie można się zgodzić z kier. biura kasy ob. Januszem Szwertnerem, który powinien był podjąć odpowiednią decyzję, by spowodować szybsze wypłacenie niesłusznego potrącenia robotnikowi z P-63, wiedząc że jest on po nocnej pracy, stał w kolejce, załatwia „swoją sprawę” od kilku już godzin. Tego typu interesantom trzeba wychodzić naprzeciw, przejmować zwykłą, ludzką troskę i inicjatywę. A nie kierować ich mechanicznie, ponownie do kolejki.

4. Wreszcie kasjerka, ob. Zofia Wajdas. Nie jest rzeczą dziwną, że do końca zbadać czy powiedzenia kierowane do „petenta” miały aż tak niegrzeczną formę. Powinno to uczynić odpowiednią komisją. Przyjmując, że fakty takie miały miejsce, nie można pozytywnie ocenić takiej postawy.

WNIOSEK OGÓLNY. Trzeba stwierdzić, że sam klimat załatwiania interesanta z wydziału w Kasie Zapomogowo-Pożyczkowej naszej huty, nie jest właściwy. Przykład sprawy S. Wójtowicza wskazuje w

sumie na biurokratyczne, ośchle i niegrzeczne potraktowanie załatwiającego. Postulat piszącego może być tylko jeden: należy dokonać oceny postaw i trybu załatwiania spraw. Złazszcza w trosce o tych pracowników z wydziałów, którzy są po wyczerpującej pracy (nocnej zmianie). **Kultura pracy (i technika)** w załatwianiu tego typu interesantów winna być taka, by wychodzić im jak najbardziej naprzeciw!

Uwaga lyżwiarze!

Kierownictwo lodowiska KS Hutnik zawiadamia, że publiczność może korzystać z lodowiska w następujących dniach i godzinach: wtorek 9.30 — 14.00, środa 18.15 — 21.30, czwartek 7.30 — 13.45, piątek 12.30 — 15.30, sobota 7.30 — 21.30, niedziela 19.00 — 21.30. Jednocześnie informujemy wszystkich korzystających z lodowiska, że uruchomiona została druga szata, a od dnia 28 wprowadza się przedprzedaż biletów na sobotę i niedzielę od godz. 7.30.

Szkolna liga dzielnicowa

Zakończone zostały rozgrywki szkolnej ligi w piłce ręcznej. Wśród dziewcząt — szkoły średnie i zawodowe — zwyciężył zespół Technikum Gastronomicznego przed III Liceum Ogólnokształcącym.

I jeszcze jedna refleksja: poszczególne osoby, nawet kompetentne zawodowo i wartościowe indywidualnie biorąc, w sumie, bez korygowania siebie i oceny stylu załatwiania spraw mogą — wydawałoby się wbrew ich woli czy osobistej intencji stworzyć układ — choć to paradoksalnie brzmie — bezduszny i biurokratyczny.

Wyciągając niezbędne konsekwencje osobowe z załatwiania sprawy robotnika S. Wójtowicza z P-63, warto i nad tym się zastanowić.

Roman Wolski

cym i XII Liceum Ogólnokształcącym. Wśród chłopców zwyciężył zespół Zasadniczej Szkoły Budowlanej przed III Liceum Ogólnokształcącym i Zasadniczą Szkołą Elektryczną.

Spółród szkół podstawowych najlepszą drużyną chłopców jest zespół SP nr 85 — I liga i SP nr 84 — II liga. Najlepszą drużyną dziewcząt ma szkoła nr 92.

PODZIĘKOWANIE

Serdecznie dziękujemy dyrekcji Huty im. Lenina, a szczególnie dyrektorowi pracy inż. mgr J. Olszowskiemu — za przychylnie załatwienie naszej prośby w sprawie ekwiwalentu za węgiel.

Rencisć, b. pracownicy
OZR Huty im. Lenina

imieniu zaproszonych rencistów i emerytów podziękował władzom wydziału ob. E. Kowalski. (ms)

Atrakcyjne pojedynki hutników w hali Wandy

Koszykarze Hutnika rozegrają w tę sobotę i niedzielę przedostatnią kolejkę mistrzowskich spotkań. Przeciwnikami będą atrakcyjne (przynajmniej z tradycji piłkarskiej) zespoły, Górnik Zabrze i Ruch Chorzów.

Z pierwszym z nich nasi koszykarze grać będą w sobotę o godz. 20, zaś z Ruchem w niedzielę o 11.00. Złazszcza zabrzski Górnik wzmocniony ostatnio byłymi pierwszoligowcami z Balidonu, będzie na pewno groźnym przeciwnikiem. Mimo wszystko jednak wierzymy w ostateczny sukces hutników. (ms)

Kampania sprawozdawczo-wyborcza

(Dokończenie ze str. 2)

cyjny rur, w związku z czym nastąpi dynamiczny wzrost załogi. Ludzie, którzy przychodzą do pracy są młodzi. Od tego jaką się otoczy ich opieką zależy czy wyrosną z nich prawdziwi aktywiści, zaangażowani pracownicy.

Ze wzrostem szeregów łączy się problem poruszany często na zebraniu — właściwej atmosfery wśród członków partii, wśród załogi. Jak podkreślano w dyskusji twórcza krytyka, właściwa ocena postępowania może przyczynić się do wzrostu szeregów organizacji partyjnej.

Wiadomo, że zebranie powinno być platformą szczerzej partyjnej krytyki. Jednakże sprawy personalne nie mogą zajmować czołowego miejsca. Powoduje to bowiem zawężenie dyskusji. A to obserwowaliśmy na zebraniu w P-63.

Nowa egzekutywa, która obowiązkowo pierwszego sekretarza powierzyła tow. E. Fraczkowi zapewne dążyć będzie w

Hutników mocno intryguje przeciągająca się przebudowa odcinka torów od Placu Centralnego do bram kombinatu. Trwa ona już od szeregu miesięcy i co tu mówić — tempo, organizacja tych robót nie wystawiają najlepszego świadectwa wykonawcy. Całymi tygodniami nie uświadczy się ani jednej osoby na budowie, a czas biegnie. Złośliwi powiadają, że wykonawca czeka na nadjeście okresu mrozów i śnieży, dopiero wtedy ruszy mocniej z robotami. Sprzyjająca pogoda, nie dopinguje go jakoś do intensyfikacji prac.

Wiele mówiono i na ten temat na konferencji w MPK. Dowiedzieliśmy się po pierwsze, że przebudowę, połączoną z modernizacją trasy prowadzi Zarząd Robót Inżynierskich PGB HiL. To samo przedsiębiorstwo zresztą realizuje również budowę nowej linii tramwajowej od mostu na Wiśle przez Planty Dieńskie. Kontrahent — poważny, firma ma nie lada zasługi i tradycje. Dlaczego więc tak niezdarnie (naszym zdaniem) prowadzi remont torowiska?

Okazało się, że MPK nie mogło znaleźć wykonawcy robót co wiąże się z brakiem mocy przerobowych występujących w budownictwie na terenie naszego miasta. W trudnej sytuacji, remontu podjął się ZRI, pomimo zresztą zalet swego resortu, aby nie przyjmował żadnych robót poza planowymi. Zarząd dał w ten sposób wyraz swego przywiązania do miasta i chęci przyjść mu z pomocą w trudnościach komunikacyjnych. Można się jednak domyśleć, że remont torowiska ZRI traktuje niejako marginesowo, poza swymi głównymi robotami. Skierowuje tutaj do pracy ekipy mające chwilowe „luzy” w realizacji zadań. Tak więc trudno mówić o koncentracji sił i jakimś „przywzwoitym” tempie robót.

AWARIA NA TRASIE

Podkreślano niejednokrotnie, że zbyt długo trwa z reguły usuwanie skutków awarii,

Problemy komunikacyjne (II)

Remont torowiska do huty

czy wypadków na tramwajowych trasach, że MPK niepotrzebnie „celebryzuje” czynności powypadkowe. Z tego powodu przerwy w komunikacji miejskiej przeciągają się bardzo poważnie. Postulowaliśmy, aby — szczególnie w przypadku mniejszych awarii i kolizji — operatywnie załatwiać niezbędne formalności. Aby uproszczyć cały proceder i skrócić go do minimum.

Przerwa w komunikacji powinna trwać dosłownie minuty. Najgorzej jednak — w przypadku poważniejszych awarii — jest z informacją pasażerów. Na spotkaniu Czytelników „Głosu” z przedstawicielami MPK w ub. roku, postulowaliśmy umieszczenie głośników (przynajmniej na trasie od centrum administracyjnego do Placu Centralnego) przez które informowano by pasażerów o powstaniu awarii i o zastępczych środkach komunikacji stawianych do ich dyspozycji. Można by też zastosować w takich przypadkach radiowóz. Niestety,

wprawdzie przyznano nam rację, ale nie się w tej sprawie nie zmieniło.

Nadal nie ma szybkiej i operatywnej informacji dla pasażerów. Dalej, w przypadku awarii, zwłaszcza jeżeli wydarzy się ona w godzinach szczytu komunikacyjnego, trwa chaos i bałagan. Nikt nie wie. Znikają gdzieś funkcjonariusze MPK, którzy powinni nie tylko informować pasażerów, ale których podstawowym zadaniem jest kierowanie operatywnym usuwaniem skutków awarii i jednocześnie zapewnienie zastępczych środków komunikacyjnych.

Obserwowałem nieraz sceny jak zdezorientowani ludzie wskakiwali do przejeżdżających samochodów. Obserwowałem tłum, który zapełnił chodniki i jezdnię. Jakże łatwo w takich warunkach o wypadek. Nawet bardzo poważny! Ponawiamy więc apel o szybką i dobrą informację, która musi być podstawą sprawnego usuwania skutków awarii. (jd)

Konkurs — plebiscyt sportowy

Pamiętamy ubiegłoroczny konkurs na ten sam temat zorganizowany przez Radę Zakładową Huty im. Lenina, komisję sportu turystyki i wypoczynku RZK oraz naszą redakcję. Była to udana akcja, która spowodowała w rezultacie większe zainteresowanie załogi huty naszymi sportowcami z KS Hutnik, odcieplenie klimatu i wzrost wzajemnej sympatii. Głosując na poszczególne sportowców dawaliśmy wyraz naszemu zainteresowaniu i rozwojem liczącemu już 20 lat klubu sportowego HiL.

Tego roku pragniemy na-

wiązać do tworzącej się już tradycji sportowych plebiscytów. Ogłaszamy konkurs-plebiscyt na 10 najlepszych sportowców-hutników — organizowany podobnie jak poprzednio przez Radę Zakładową HiL, komisję sportu, turystyki i wypoczynku oraz naszą redakcję. Szczegóły tej akcji, do udziału w której zapraszamy już dziś jak najszerszą rzeszę hutników, zamieścimy w następnym numerze „Głosu”. Przedstawiać też będziemy Czytelnikom — dla ułatwienia wyboru — sylwetki naszych czołowych zawodników jak również działaczy. (jd)

Miły akord w Ognisku Młodych

W ub. tygodniu, w sali telewizyjnej Ogniska Młodych, 8 rencistów i emerytów z W-3 odchodzących na zasłużony odpoczynek, spotkało się z całym aktywnym swoim wydziałem.

E. Kowalski, M. Kosiorowski, B. Kapera, S. Wiltos, Anna Pol, A. Szczepaniak, St. Siudak, podejmowani byli przez kier. W-3 — mgr inż. D. Golubickiego; sekr. POP — E. Ziębacz, przew. RW W-3 — M. Pralata, przew. Kom. Kobiet Pracujących tow. M.

Kasperczyk i przew. ZW ZMS W-3, kol. St. Hermana, a także młodzież.

Gorące słowa podziękowania za włożony w toku długich lat pracy w hucie trud, upominki i wiązanki kwiatów oraz życzenia wielu przyjemnych w życiu chwil złożyły na uroczysty wieczór, który w części artystycznej, uświetnił występ młodzieżowego zespołu z Ogniska Młodych, przyjęty przez obecnych braci.

Za serdeczną gościnę w mieniu. Przewioziony został do szpitala im. Biernackiego w Krakowie.

Jakże ludzka i sympatyczna była reakcja najbliższych współpracowników poszkodowanego na wieść o wypadku. Nikt nie apelował do nich o pomoc, nikt nie zaproponował oddania krwi dla rannego. A jednak, od razu, samorzutnie zgłosiło się kilku pracowników Wydz. P-60 do przychodni lekarskiej oddać swą krew koledze. Byli to: Zbigniew Awgutowicz, Jan Olszewski, Ryszard Olejarczyk, Stanisław Bączalski. Piękny, ludzki odruch! (jd)

WYPADEK W ZGNIATACZU

Ciężki wypadek przy pracy wydarzył się 18 bm. w Wydz. Walcowniczym Wstępne. Uległ mu 37-letni Józef Smagacz — ślusarz-smarownik. Jak do wypadku doszło? Podczas wymiany uszkodzonego przewodu smarowniczego przy samotoku nożycy, wymieniony został przypuszczalnie przyniesiony samotkiem uchylnym i spadł do głębokiego kanału (obok transportera obcińki). Józef Smagacz doznał ciężkich obrażeń, m. in. złamanie otwarte uda nogi prawej, podudzia nogi lewej i prawego przedra-

Echa Dnia Nauczyciela

Z okazji „Dnia Nauczyciela” w Technikum Gastronomicznym w Nowej Hucie odbyło się uroczyste spotkanie, w którym wzięli udział m. in. przedstawiciele władz terenowych i aktywni nauczycieli.

Głównym punktem spotkania była dekoracja odznaczeniami państwowymi zasłużonych i wyróżniających się nauczycieli dzielnicy Nowa Huta, której dekanat przewodniczący Prez. DRN inż. Tadeusz Górski.

Na zdjęciu pierwszym — prezydium spotkania, na drugim — dekoracja Krzyżami Zasługi za długoletnią i ofiarną pracę pedagogiczną — od lewej stoją: Anna Dudzik — nauczycielka ze Szkoły Podstawowej nr 85 (Brazowy Krzyż Zasługi), Maria Fryszak — nauczycielka ze Szkoły Podstawowej nr 84 (Srebrny Krzyż Zasługi), Rościszawa Górka — nauczycielka ze Szkoły Podstawowej nr 83 (Złoty Krzyż Zasługi), Halina Gorczyca — kierowniczka Szkoły Podstawowej nr 82 (Srebrny Krzyż Zasługi), Daniela Krupka — kierownik Poradni Społeczno-Wychowawczej (Srebrny Krzyż Zasługi).

FOT. J. PODLECKI



umacniania szeregów partyjnych.

Na konferencję przybyli m. in. I sekretarz KF PZPR tow. T. Wachowski oraz sekretarz KF tow. M. Najduchowski.

Dyskusja podnosiła w swych wystąpieniach problemy zmierzające do poprawy efektywności gospodarowania. Sprawy socjalne załogi oraz roli członka partii w kolektywie — jego twórcze oddziaływanie na załogę.

Zasługi przedsiębiorstwa w sprawnym przeprowadzaniu remontów są dla kombinatu niewątpliwie. Czy jednak uczyniono wszystko, aby ten stan poprawić, aby osiągnąć lepsze efekty? Okazuje się, że i tutaj jeszcze pewne rezerwy. Trzeba doprowadzić do pełnego zabezpieczenia materiałowego, do zapewnienia pełnego frontu robót. Jest to warunek nieodzowny, aby remonty były wykonywane dobrze i szybko.

Zmniejszenie do minimum spraw administracyjnych załatwianych przez dozór i szybkie wdrażanie pomysłów racjonalizatorskich — to dalsze

rezerwy tkwiące w poprawie jakości robót remontowych.

Wszystkim wiadomo, że praca naszych remontowców jest nie tylko odpowiedzialna, ale i trudna. Ale czy tylko tym należy tłumaczyć fakt dużej fluktuacji pracowników? Chyba nie. Mówili o tym towarzysze w dyskusji. W procesie właściwej adaptacji jest jeszcze wiele do zrobienia. Nie można się ograniczyć do krótkiego przeszkolenia czy wyposażenia nowego pracownika w ubranie robocze. Proces ten powinien być głębszy, bardziej długotrwały.

Autorytet partii buduje każdy jej członek. Od jego zaangażowania, postępowania w każdym miejscu zależy m. in. wzrost szeregów partyjnych. Dlatego trzeba rezygnować z takich towarzyszy, którzy są członkami tylko przez osiem godzin, potem zaś postępują wbrew statutowi.

W wyniku wyborów I sekretarzem wybrany został ponownie tow. J. Kaczor, II — tow. S. Chelmecki, a III — tow. M. Bieliński. (k)

List do Redakcji

POCHWAŁA DLA KLINIKI CHOROÓB ZAWODOWYCH W HIL

Podczas mej choroby i pobytu w Klinice Chorób Zawodowych A. M. w Hucie im. Lenina, spotkałem się z tak troskliwą opieką i staraniami o przywrócenie mi zdrowia — ze strony lekarzy i personelu pielęgniarskiego, że czuję się zobowiązany do wyrażenia mej wdzięczności na łamach naszej gazety zakładowej.

Bardzo serdecznie dziękuję za wszystko lekarzom — Halinie COCHAN i Tadeuszowi GRZELCOWI, najsympatyczniejszym opiekunom chorych, którzy stoł wiedzy, troski i wyrozumiałości przyczyniają się do szybkiego powrotu do zdrowia swych pacjentów. Równie serdecznie wypada mi podziękować pielęgniarkom: Marii NĘDZY,

Marii JANUSZ, Krystynie DRAK, Zycie BESCIAK, Zofii BARGIEL, Zofii KETZ, Krystynie SŁĘCZKOWEJ i Danucie TOMSIE. Te młode, uśmiechające kobiety, o wysokiach kwalifikacjach zawodowych, są prawdziwymi przyjaciółmi chorych, którzy je za to wysoko cenią i szanują.

Wspomnę na koniec, że warunki panujące w tej klinice, opieka nad chorymi całego personelu — są zasługą kierownika Kliniki doc. dr. Edwarda KIECIA i stawianą naszą klinice — bez żadnej przesady — w rzędzie przodujących zakładów leczniczych w całym Krakowie.

ANTONI PIOTROWSKI
zam. w Nowej Hucie
os. Strusia 2/10

Hutnicy górą!

Ponad pięć godzin emocji „zafundowali” nam siatkarze Hutnika w spotkaniach z Resovią. Pojedynki obserwował w hali Wandy nadkomplet widzów. Wierni kibice naszych siatkarzy nie zawiedli się. Oglądali niezwykle emocjonujące spotkania.

Resovia opromieniona sławnymi nazwiskami członków kadry narodowej, przyjechała do Krakowa po pewne zwycięstwa. Pomocnym miał być w tym i lekarz zespołu i masażysta. Okazało się, że nawet tak ciepłolubne warunki jakie mają zawodnicy Resovii (sauna, gabinet odnowy, treningi dwa razy dziennie) nie gwarantują sukcesów, jeżeli nie są poparte ambicją i wolą walki. A te właśnie elementy zademonstrowali zawodnicy Hutnika.

Już sobotni pojedynek zapowiadał ciężką walkę. Zaczęło się bardzo dobrze. Nie upłynęło piętnaście minut, a Hutnik prowadził 1:0 wygrywając set do 6. W drugim i trzecim secie oba zespoły zademonstrowały dobrą grę, ale bardziej skuteczni byli goście. Drugi set wygrała Resovia do 6, trzeci do 10. Goście prowadzą więc 2:1.

Niezwykle zacięta walka toczyła się w czwartym secie. Resovia prowadzi już 4:1, potem 5:2 i demonstruje coraz lepszą grę. Zdobywa kolejny punkt. Jest już 6:2. I teraz rozpoczyna się koncert gry zawodników Hutnika. Gospodarze grają coraz lepiej. Jest już 6:6. Potem goście obejmują prowadzenie na 11:9, ale końcówka — przy ogłuszającym dopingu publiczności — należy do Hutnika. Zwycięstwo 15:10 i remis w setach 2:2.

Ostatni, decydujący set jest niezwykle dramatyczny. Hutnik prowadzi już 10:4, goście wyrównują na 10:10, ale ponownie świetna gra naszych zawodników przynosi im ko-

lejne punkty i upragnione zwycięstwo 15:10 w secie i 3:2 w całym spotkaniu.

Z pewnymi obawami oczekiwaliśmy spotkania rewanżowego. Obawialiśmy się, że braki kondycyjne mogą dać znać o sobie. Tym bardziej, że już w pierwszym secie toczyła się ciężka walka o zwycięstwo. Prowadzenie zmieniło się jak w kalejdoskopie. To prowadził Hutnik, to znów Resovia. Ostatecznie set zakończył się zwycięstwem Resovii 15:10. W drugim secie Hutnik rewanżuje się Resovii wygrywając w identycznym stosunku 15:10. Jest 1:1. Trzeci set to zdecydowane ataki Hutnika. Świetne rozprowadzanie piłek przez Szymczyka połączone z dobrymi atakami Ruszczyńskiego i Szkutnika sprawiają, że Hutnik wygrywa set do 5.

W czwartym secie sytuacja się zmieniła. Goście szybko zdobywają prowadzenie. 8:1, potem już 10:1. Trener Moszczak wprowadza na boisko Szewczyka i Stępkowicza.

Już podczas przerwy cała sala skandowała: Hej, hej — hutnicy! Doping pomógł w skutecznej grze. Od początku zawodnicy Hutnika objeli prowadzenie 1:0, 6:1, 11:4 i zwycięstwo 15:4. 3:2 dla Hutnika. Niebawem entuzjazm na sali. Trener Moszczak i zawodnicy zbierają zasłużone gratulacje.

Przed spotkaniem w sobotę odbyła się miła uroczystość, podczas której zawodnicy Hutnika podziękowali swemu dotychczasowemu trenerowi — EMIŁOWI SIRACKIEMU, za dotychczasową opiekę. Trener Emil Siracki, ze względu na rodzinny nie może trenować pierwszego zespołu. Nie rezygnuje jednak z pracy w sporcie gdzie pełnić będzie funkcję — trenera koordynatora sekcji siatkowej. Życzymy mu sukcesów. (wk)



SPORT TURYSTYKA



Płomień czy Hutnik?

Po wielkich emocjach w spotkaniach z Resovią nasi siatkarze spotkali się w kolejnych meczach z drużyną Płomień Milowice. Nasi przeciwnicy byli autorami największej niespodzianki w ubiegłym sezonie — pokonali w siebie drużynę mistrza Polski — Legię Warszawa.

Jak będzie w spotkaniach z Hutnikiem? Z tym tradycyjnym pytaniem zwróciliśmy się do naszych pracowników. Oto ich typy.

FENATA LICHNOWSKA — W-25. Nie mam wątpliwości. Po świetnych pojedynkach z Resovią meim zdecydowanym faworytem jest drużyna Hutnika. Typuję oba pojedynki po 3:0.

KRZYSZTOF MACIĄG — ZK. Musimy te mecze wygrać. Daliśmy sobie radę z Resovią, wygraliśmy z Płomieniem. Pierwszy mecz wygramy 3:0, a drugi 3:1.

JANUSZ CZERWONKA — TM. Oglądałem oba nasze ostatnie pojedynki. Hutnik grał bardzo dobrze. Dlatego typuję nasze zwycięstwo po 3:0. Milowice nie mają dobrego ataku, a oprócz tego Hutnik zdaje sobie sprawę, że zwycięstwa mogą mu dać pierwsze miejsce w tabeli.

Nikt nie ma wątpliwości. Wszyscy oczekują naszych nowych zwycięstw. Jak będzie w hali Wandy? Przekonamy się już dziś.

Pokonali drużynę z czołówki — przegrali z outsiderem

Półowicznym sukcesem zakończył się w ub. tygodniu występ naszych koszykarzy w Opolu. W sobotę rozegrali doskonały mecz, pokonując różnicą 10 punktów (75:65) czołową drużynę III ligi, opolski AZS. Natomiast w niedzielę przystąpili do spotkania z ostatnim zespołem w tabeli — Kolejarzem. Mecz odbywał się w godzinach przedpołudniowych i tradycji stało się zadość. Wszystkie bowiem dotychczasowe porażki ponieśli hutnicy grający przed południem. Tym razem również, mimo ambicji, stracili tak bardzo potrzebny punkt, przegrywając 76:78.

Nie sposób w tym miejscu nie zauważyć tej fatalnej „regulacji”. Nie trzeba być lekarzem, ni naukowcem, by dostrzec zależność słabszej gry i porażek hutników od pory dnia, w jakiej zostali ponie-

sione. Przecież nasi koszykarze trenują do tej pory w hali Wandy właśnie w późnych godzinach wieczornych! Organizm zawodnika nie jest zatem rano przyzwyczajony do wzmoczonego wysiłku, stąd czasem zaskakujące rezultaty: porażki ze słabym zespołem po zwycięstwie nad wyżej notowanym przeciwnikiem.

Miejmy nadzieję, że do drugiej rundy hutnicy przygotować się będą we własnej, nowo wybudowanej hali na Suchych Stawach, gdzie na trening powinno się znaleźć choćby kilka w tygodniu godzin przedpołudniowych, by uniknąć przykrych i niepotrzebnych potknięć. Mimo bowiem czterech porażek — II ligi koszykarze jeszcze nie przegrali! (ms)

cyjna. Kilka przykładów. Trasa z Krzeszowic, ruiny zamku Rudno — meta Regulice. Z nowego Kleparza do Zameczku w Korzkwi. Brzegiem Dłubni do Bieńczy. Szlakiem Tadeusza Kościuszki. Z Cła brzegiem Potoku Kościelnickiego do Niepołomic. Z Krakowa przez Burów do Balic. Trasa do Ojcowa.

W przeprowadzeniu rajdu wyróżnił się aktywny komisji, szczególnie zaś koleży: Iljcz Ostrowski, Kazimierz Szczelina, Tadeusz Duch, Józef Flis i inni. Jak podkreślił w swym wystąpieniu wiceprezes Zarządu Oddziału PTTK w HIL kol. A. Roman — „Rajd na Raty” spełnił pokładane w nim nadzieje. Był udaną imprezą turystyczną, która dobrze przyczyniła się do popularyzacji turystyki pieszej i krajoznawstwa. Dał uczestnikom wiele wrażeń i przyczynił się do lepszego poznania piękna naszego kraju, jego historii, postępów tradycji. Trzeba jednakże mieć „szerzej otwarte oczy, interesować się bardziej zwiastującymi zabytkami, pytać o szczegóły przewodnika, czytać, czytać, czytać...”

Podczas spotkania wręczone zostały nagrody za najliczniejszy udział w rajdzie. Puchar za zdobycie I miejsca otrzymała drużyna z Wielkich Pieców z kol. Szczelina na czele. II miejsce zdobył Szczęsław Hancerski „Walterowców” ze Szkoły nr 45 (na czele z d-hem Andrzejem Mazarakiem), III miejsce — Zakład Doskonalenia Zawodowego.

W zgadująco rozegranej na temat znajomości zwiedzanych w ramach rajdu terenów i zabytków — nagrody zdobyli kol. Czesław Kaim, Danuta Procińska, Tadeusz Fijol, Krystyna Sadowska, Janusz Twardowski.

Były również nagrody dla seniorów — kol. Walentyna Iwanickiej, seniora — kol. Stanisława Elstera, dla najmłodszej uczestniczki — Bożenki Marzec, dla najaktywniejszych turystów — Janusza Twardowskiego, Barbary Buczek, Aliny Jurand, Ryszarda Czaplackiego. Mile upominki ufundował Krakowski Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki.

Na spotkaniu snuto też plany na przyszły rok. „V Rajd na Raty” rozpocznie się z końcem marca, a jego pierwsza trasa prowadzić będzie z Bieczy. Komisja Turystyki Pieszej planuje ponadto szereg atrakcyjnych imprez, wśród nich tradycyjną już „Wiosnę w Dolinach” i „Jesień w Puszczy”.

JERZY DANEC

Tydzień trenera



W ubiegły poniedziałek w świetlicy nowej hali sportowej odbyło się spotkanie Zarządu Klubu Sportowego Hutnik z trenerami i instruktorami zatrudnionymi w klubie.

Podczas spotkania wyróżniającym się trenerem i instruktorem wręczono pamiątkowe dyplomy oraz albumy hut. Fot. J. CHOJECKI

Piłkarze grają z Unią

Piłkarze Hutnika w ostatnim tegorocznym występie, spotkali się w Tarnowie z Unią. Stawka tego spotkania jest bardzo duża, bo zakwalifikowanie się do ćwierćfinałowych rozgrywek Pucharu Polski. Poza tym, zwycięzca tego spotkania, nie jest bez szans na przebrnięcie następnej rundy, w której zmierzy się z zwycięzcą meczu GKS Katowice — LKS Łódź. Istnieje więc zupełnie realna możliwość, zakwalifikowania się do czwórki najlepszych drużyn pucharowych, gdyż los zarządził tak, iż prawie wszystkie czołowe drużyny ekstraklasy oprócz Legii, znalazły się na drugim biegunie pucharowej drabinki.

Nie ulega więc wątpliwości, że Unia Tarnów, która opuściła w ubiegłym sezonie szeregi II ligi, starać się będzie za wszelką cenę, aby poprzecz rozrywki pucharowej, wypłynąć znów na arenę ogólnokrajową. Przewodnictwo

tabeli grupy południowej ligi międzywojewódzkiej, może być potwierdzeniem, że piłkarze Unii nie myślą przebywać poza II ligą dłużej, niż jeden sezon. Jest ono jednak potwierdzeniem i tego, że Unia reprezentuje niezły poziom.

Ciekawe więc, jak na tle Unii wypadną piłkarze Hutnika. Wiadomym jest, że zawodnicy Hutnika skończyli przed dwoma tygodniami rozgrywki mistrzowskie i w zasadzie od tego czasu przechodzą okres roztrząsania, przed czekającym ich odpoczynkiem. Na mecz z Unią będą więc musieli powrócić się zmobilizować, gdyż chyba warto wykorzystać nadającą się okazję, do odegrania czołowej roli w rozgrywkach pucharowych. Być może, że właśnie okres czynnego wypoczynku i odprężenia psychicznego po wyczerpujących spotkaniach mistrzowskich, wpłynie korzystnie na formę zawodników. (J. C.)

OPINIE

Najważniejszym sportowym wydarzeniem tygodnia w KS Hutnik był pojedynek w piłce siatkowej między drużynami Resovii i Hutnika.

Po pierwszym spotkaniu poprosiliśmy sędziego prowadzącego ten pojedynek o kilka słów wypowiedzi. Mówi ob. Koszyk: Było to bardzo nerwowe spotkanie. Resovia jako zespół nie reprezentuje w chwili obecnej tej samej wartości co w roku ubiegłym. Ma wielu doskonałych zawodników — nie ma zespołu. Natomiast Hutnik utrzymał swój specyficzny styl gry. Imponowała mi w tych spotkaniach zawodników ambicja i zdolność wytapowania błędów przeciwnika.

Wydało mi się, że słowa uznania należą się również publiczności, która bardzo gorąco dopingowała zawodników Hutnika.

wysoką pozycję w ligowej batalii. Te zwycięstwa zobowiązują jedyną drużynę z Resovii do zapewnienia jak najlepszych warunków treningowych pierwszej drużynie siatkarskiej, aby mogli ubiegać się o najwyższe laury. (K)

Sportowa sobota i niedziela

Piłka siatkowa: sobota — godz. 17.30 KS Hutnik — Płomień Milowice, niedziela godz. 16.30 KS Hutnik — Płomień Milowice. Hala Wandy ul. Bulwarowa 8.

Piłka koszykowa: sobota — godz. 22.00 KS Hutnik — Górnik Zabrze, niedziela godz. 11.00 KS Hutnik — Ruch Chorzów. Hala Wandy ul. Bulwarowa.

Turniej kręglarski

Drugi pojedynek był również interesujący jak pierwszy. Oto co powiedział nam wiceprezes Hutnika mgr Jan Choma o pojedynku rewanżowym.

Na samym wstępie muszę podkreślić dużą ambicję i umiejętność koncentracji zawodników Hutnika. Mimo trudnych warunków zespół jest dobrze przygotowany. Jest to zastęp samych zawodników jak i trenera drużyny. Spotkania z Resovią miały znaczenie psychologiczne. Nasi siatkarze wychodząc obroną ręką z tych pojedynków wykazali, że stać ich na wiele i mogą zająć

W Zakładach Przemysłu Tytoniowego odbył się indywidualny turniej kręglarski w konkurencji kobiet i mężczyzn o puchar przewodniczącego Rady Zakładowej.

W turnieju wzięli udział zawodniczki i zawodnicy okręgu krakowskiego. Ogółem startowało 47 uczestników. Wśród kobiet zwyciężyła I. Pukalska — TKKF Brzesko, przed E. Pietruszką z RKS Sparta i M. Kubiczek TKKF Myślenice.

Najlepszym zawodnikiem okazał się J. Iwanuk z RKS Sparta przed J. Proszkiem TKKF Myślenice i A. Kowalskim z Myślenic.

Uroczyste zakończenie „Rajdu na raty”

Jedną z najbardziej udanych imprez turystycznych był w bież. roku zorganizowany przez Komisję Turystyki Pieszej Oddziału PTTK w HIL — „IV Rajd na Raty”. Odbiegał on swym charakterem od innych turystycznych rajdów hutniczych, składał się bowiem z szeregu powiązanych z sobą w całość, wędrówek po najbliższych okolicach Krakowa. A wiadomo, że teren okalający nasze miasto jest niezwykle urozmaicony pod względem geograficznym i przyrodniczym oraz, że słynie z urody. Miał więc „Rajd na Raty” za cel poznanie najbliższych okolic Krakowa, a ponieważ wielu jego zwolenników stanowi młodzież — wciągnąć jej do turystyki.

Rajd dobiegł już końca; w ub. niedzielę odbyło się spotkanie jego uczestników połączone z podsumowaniem wyników imprezy i rozdaniem nagród. Spotkanie odbyło się w Klubie Turysty Zarządu Oddziału PTTK w Nowej Hucie z udziałem: prezd. Komisji Turystyki Pieszej Okręgu PTTK, kol. mjr. Antoniego Ratyńskiego, wiceprezesa Zarządu Oddziału PTTK w HIL, kol. Adolfa Romana, przew. Komisji Turystyki Pieszej Oddziału PTTK HIL, kol. Antoniego Kruczyka i prezd. zaprzyjaźnionej jednostki Wojska Polskiego.

Sala wypełniła się szczerze turystyczną bracią, wśród której dominowała młodzież. O rajdzie i jego przebiegu mówił kierownik tej imprezy, kol. Franciszek Kieba. Przypomniał, że „Rajd na Raty” zaczął się w dniu 30 marca, a pierwsza trasa wiodła przez Kopiec Kościuszki i Las Wolski. Uczestnicy tej inauguracji musieli dowiedzieć nielada hartu, pogoda była bowiem nielaskawa dla turystów, sypało śniegiem.

Dalsze trasy cieszyły się ogromnym powodzeniem. Za każdym razem przybywało zwolenników i w końcu bilans wypadł imponujący: zgłosiło się 212 uczestników, udział zaś faktycznie wzięło — 330. Każda trasa „Rajdu na Raty” była starannie dobrana, ciekawa i atrak-

Rozpoczynamy dziś druk wspomnień Aurelii Rutowskiej, laureatki III nagrody w konkursie Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Komitetu d/s Radia i Telewizji na „Pamiętnik Działacza Kulturalno-Oświatowego”. Ponieważ treścią pamiętnika są sprawy dotyczące Nowej Huty, publikacja ta z pewnością zainteresuje naszych Czytelników.

Był rok 1952. Po zdaniu matury w Liceum Bibilotekarskim postanowiłam trochę odpocząć i rozglądać się za pracą. Wprawdzie otrzymałam nakaz do Szprotawy, lecz nie wyobrażałam sobie wyjazdu tak daleko od rodziny. Postanowiłam poszukać pracy na miejscu. W Krakowie było to jednak niemożliwe. Przeniosłam więc swe zainteresowania do Nowej Huty. I oto udało się. Właśnie w Dzielnicowym Domu Kultury potrzebna była bibliotekarka.

Trochę nieporadnie zabrałam się do pracy. Trzeba było zaprowadzić katalog, poklasyfikować książki wpisane do inwentarza i wykonywać szereg różnorodnych prac. Była to „dziłalnia”, która tylko „innym” bibliotekarz zrozumieć potrafi.

Muszę przyznać, że moje spotkanie z Nową Hutą nie uprawiało mnie w zachwyt. Do pracy trzeba było dojeżdżać ciężarówkami, gdyż linia tramwajowa była dopiero w budowie. Wprawdzie oświadczyłam, że nie mam samochodu, ale A-1, na którym usytuowano Dom Kultury było już trochę uportakowane, niemniej jednak sprawnie nuciło wozem, monotonnie jednak, niewielkich domów. Całe szczęście, że dość szybko starano się otywić je tymkami, krzewami i drzewami. Pomimo, że drogi i ulice między blokami były wyasfaltowane, jeździła bez przerwy wywrotki roznośły po całym osiedlu ziemię. Toteż w czasie suchej i słonecznej pogody kurz był gigantyczny a gdy spadły deszcze także samo błoto. Aby z Domu Kultury dostać się na osiedle C-1 lub C-2 trzeba było iść szczyrem polem między la-

Z pamiętnika działacza oświatowego

nami ziołistej pszenicy, wśród której rozpostomieniał się mak lub zamrugał błękitnym okiem bławatek, zieloną miedzą chłodzącą rosochaty mi wierzba... a nad głową rozdzwonił skowronek.

I oto z tego sielskiego krajobrazu wynurza się przed nami plac budowy; z szumem słinków szaleją wywrotki, skrzypią rozszerzone koparki, majestatycznie jak żurawie poruszają się dźwigi, przekrzykują ludzi. W tym chrzęście i ruchu rosną domy, mieszkania dla tych co budują to miasto i dla tych, co to kiedyś będą uwalniać białe i dokonują spustu żurawki.

Tymczasem życie nie było ucieleśnieniem takimi łatwe i proste. Po ciężkiej pracy utrudnieniu brudni ludzie wracali do domów. Zdecydowana większość zalogi mieszkała w hotelach robotniczych. Nie było to dobre warunki, choć dla wielu z tych ludzi wspomnienie niż uszy-

sisko co dotąd widzieli. Hotele były przepelnione, gwarne. Mury rozsadała niespożyta energia młodości, dokuczał brak ciepłej wody, światła, które gastało w najmniej oczekiwanym momencie. Kaloryfery często były zimne (a pracowało się przecież na polu) ale młodość i wiara, że niedługo będzie lepiej widocznie mocno grała, skoro mieszkalców nie tylko, że nie ubywało, ale coraz to napływali nowi.

Ciągną do tego Eldorado, do tej przyszłości i szansy jaką otwierała ta budowa i nadziei z całej Polski. I ci, którym kiedyś brakowało chleba, bo nie było jak na niego zarobić i gdzie... i ci, którym grzebił zginąć się nad marnym kawałkiem nierodzącej ziemi, która nie chciała wyżywić wszystkich w chacie. Szeroką tańcą spłynęła z podgórskich wsi, płachów kielecczyzny, lasów

białostockich, młodzień, spragnieni nowego, szerokiego oddechu.

Przyjeżdżali sami lub grupami z walizką przewieszoną dla pewności sznurkiem, z kuferkiem zapakowanym spracowaną dłońmi matki, zęganymi płacem i krzyżem świętym. Niedługo zuchowaty miną pokrywali niepokój i niepełność. Ale nie wielu chyba było takich, którzy żalowali podjętej decyzji. Nowa Huta nie zawiodła. Przyjeźdźcy wszyscy, bo wszyscy byli jej potrzebni. W ciężkiej pracy i codziennym trudzie wysypywali się z tej cementującej się coraz bardziej gromadą ci, których jak płuzy lub chwast przywiał tu wiatr swobody.

Nie łatwo było utrzymać wielotysięczną gromadę w ryżach. Wspólnie mieszkając, niełatwo zarobić brak tego hamulca jakim w rodzinnej wsi była opinia publiczna, dom rodzinny, sprzyjało rozpętnaniu i chuligaństwu. Zła opinia o Hucie popłynęła na wiekowy Kraków a stąd dalej. Ale była to tylko jedna strona medalu. Dużo było w Nowej Hucie ludzi uczciwych, pracowitych, których nie zalamaty początkowe trudności lecz z uporem pchali się naprzód. Wielu zdobywało zawód, kończyło szkoły podstawowe, chodziło na

kursy dla alfabetów. Pod okiem fachowców ręce nawiąły do pluga i kosy uczyły się kłaść cegły, obsługiwać maszyny, jeździć samochodami. Wyraźnie powoli pokonali fachułowców. Pracowali z zapałem, z pełnym poświęceniem pionierów zagospodarowujących nową ziemię.

O tę wielką armię ludzi dbają jak mogą powołane do tego instytucje. Dyrekcja Hoteli Pracowniczych boryka się z hotelami, MHD otworzyło nowy Dom Handlu na os. A-1, obok Domu Kultury. Nowy lokal posiada ogromną restaurację i szereg sklepów, które poprawiają znacznie dotychczasowe zaopatrzenie. Lokal nazwano „Gigantem”.

Oddział Zaopatrzenia Robotniczego otulera kioski na budowach czyniąc całą noc i dowozi pracownikom gorące posiłki wprost na budowę — aby przedrzeć, aby nie było przestojów: ludziom potrzebne mieszkania, państwa zakłady, których budowę trzeba jak najszybciej rozpoczynać. Zalogą przyszłego kombinatu metalurgicznego szkoli się już w hutach i zakładach Śląska.

(Dalszy ciąg za tydzień)

AURELIA RUTOWSKA

GŁOS MŁODYCH

Aktywność i samodzielność

Do złożenia wizyty w Zasadniczej Szkole Zawodowej HiL skłoniła mnie relacja tow. Pietronia, wiceprzewodniczącego ZF ZMS z seminarium inaugurującego rok szkolny ZMS. Odnotowałem wprawdzie w kronice ZMS w ubiegłym tygodniu ten fakt, ale entuzjazm, z jakim mówił Pietroni o poziomie referatów i dyskusji, o dobrym przygotowaniu seminarium i o samodzielnej inicjatywie uczniów — zetemesowców skłonił do przyjrzenia się szkolnej organizacji bliżej.

Nie zastałem Marka Wolnego przewodniczącego ZS ZMS. Nie było go w szkole, gdyż po południu miał zajęcia w warsztatach. Rozmawiał więc o pracy ZMS z pedagogami. Tow. Teresa Stynowa z-ca dyr. szkoły i tow. Czesław Kazimierzczak — opiekun szkolnej organizacji z uznanie mówią o pracy swych podopiecznych. Podkreślają przede wszystkim samodzielność aktywność, dużą inicjatywę zetemesowców.

Ta samodzielność w podejmowaniu problemów i w praktycznym działaniu, to nie najczęściej spotykane zjawisko w szkolnych organizacjach. Bywa, że ze względu na szybkość załatwiania sprawy instancje ZMS zwracają się do opiekunów, nie do zarządów. A i czasem opiekun woli na wszelki wypadek „trzymać rękę na pulsie”, nawet trochę przesadzając. Dyr. Stynowa, gdy mówimy o tym podkreśla, że tak też było i w ZSZ przy HiL. Ale to przeszłość. Bo trudniej jest pomagać młodzieży w samodzielnych przedsięwzięciach, niż wyreczować ją w tym. „Ale — powiada tow. Stynowa — nam idzie o efekt wychowawczy. Aktywności najlepiej można się uczyć w samodzielnym działaniu”.

Jeszcze w czasie tej rozmowy mam możliwość przekonać się o konsekwentnym przestrzeganiu tej zasady. Kiedy tow. Pietroni rozmawia z opiekunem, kiedy przekazuje mu pewne sprawy, do załatwienia przez Zarząd Szkolny — tow. Kazimierzczak mówi: „Informujcie o wszystkim Zarząd, lepiej będzie, kiedy wasze zalecenia otrzymywa-

będą bezpośrednio, nie przeze mnie”.

W szkolnym zetemesie działa blisko 500 przyszłych hutników. Jest więc to organizacja duża. Ale jakoś zawsze, przy ogromie spraw, jakimi zajmuje się hutniczy ZMS, problemy szkolnej organizacji uciekały z centrum uwagi. A przecież osiągnięcia ma niemałe.

W szkole — wiadomo. Najważniejszą jest nauka. Zetemesowcy są organizatorami tzw. „trójkę” samopomocy koleżeńskiej. Szkoła udostępnia dla tej działalności świetlice, gdzie „mocniejsi” uczniowie udzielają pomocy tym, którzy są na bakier z jakimiś przedmiotami. Dopięciem zarówno do rozwoju samopomocy, jak i do zdobywania samych piętek jest współzawodnictwo o tytuł Grupy Wychowania Socjalistycznego i o tytuł „Najlepszego aktywnego”. By być aktywnym — trzeba mieć średnią ocen powyżej 4.

Duże sukcesy ma szkolny ZMS w szkoleniu ideowym; którym objęci są wszyscy członkowie organizacji. W klasach pierwszych — jest to szkolenie dla nowo wstępujących. W starszych — szkolenie masowe na comiesięcznych zebraniach kół. Ta druga forma tematycznie podporządkowana jest zagadnieniom gospodarczym. Jest to już przedmiotem XII Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym, do której ZMS przygotowuje się bardzo starannie pod kierunkiem tow. Heleny Cwanek.

Dla czołowego aktywu Zarząd Szkolny wspólnie z ZMS w III LO i Lic. Ekonom. zorganizował Kółko Młodych Racjonalistów. Pierwsze zajęcia były bardzo udane — to właśnie seminarium, o którym wspominałem. Referaty Janka Brycha i Marka Hałata z III LO — „Gospodarka PRL w 25-lecie”, Ryszarda Taraszonka i Krzysztofa Bujakowskiego z ZSZ HiL — „Osiągnięcia naukowo-techniczne państw socjalistycznych” i Zbigniewa Bielaka z LE Nr 2 — „Nowa strategia gospodarcza PRL w świetle uchwał V Plenum KC PZPR” — były dojrzałe i na wysokim poziomie. KMR będzie prowadziła swe zajęcia organizując podobne seminaria. Jest to zresztą nie tylko najlepsza forma rozszerzenia wiedzy o najważniejszych wydarzeniach społecznych, ale i doskonała szkoła samokształcenia. S. N.

KRONIKA ZMS

● Uroczystym wieczorkiem tanecznym zakończył spartakiade HiL Wydział Rur Zgrzewanych. TKKF z P-63 miał też co święcić — po raz pierwszy w historii spartakiady rurownia zajęła w niej wysokie — III miejsce.

● Równie uroczysty charakter nadano zakończonemu w PT rozgrywkom piłkarskim o puchar prezesa Rady Zakładowej, których organizatorem był ZMS i TKKF. W rozgrywkach tych zwyciężyli kolejarze z W-711, przed W-713 i W-73.

Kolejna impreza dla mieszkańców hoteli huty rozpoczęła się 15 listopada — i trwać będzie — jak przewiduje regulamin — do końca lutego przyszłego roku. Celem VI Olimpiady, podobnie, jak poprzednich tego rodzaju imprez, jest podniesienie ogólnego poziomu kulturalnego i ideowego mieszkańców hoteli. Chodzi o rozbudzenie zainteresowań sprawami kultury, organizowanie wolnego czasu po pracy, stworzenie warunków, sprzyjających ujawnieniu się i rozwijaniu różnego rodzaju uzdolnień twórczych.

Ponadto, realizacja poszczególnych konkursów olimpiadowych w hotelach powinna zaktywizować samorządy hotelowe, ułatwić wzajemne kontakty, spełniać rolę wychowawczą, tak bardzo ważną w tych środowiskach.

ORGANIZATORZY

W tym roku organizatorami olimpiady są: Rada Zakładowa Kombinatoru, Wydział Kwater Zbiorowych HiL, Zakładowy Dom Kultury HiL, Zarząd Fabryczny ZMS huty oraz Centralny Samorząd Hoteli Hutniczych HiL.

KONKURSY

VI Olimpiada Kulturalna Hoteli składa się z 6 konkursów. Najważniejszy — to konkurs na inicjatywę artystyczną, następnie konkursy to: oświatowy, czytelniczy, np.



10 lat Szkoły Higienistek

21 bm. w Państwowej Szkole Higienistek Szkolnych w Nowej Hucie odbyło się spotkanie towarzyskie z okazji X-lecia szkoły. Wzięli w nim udział przedstawiciele władz terenowych, m. in. inspektor higieny szkolnej — dr

W jesieni, staraniem Dzielnicowego Komitetu Frontu Jedności Narodu i Prezydium DRN zorganizowano 45 spotkań radnych R. N. m. Krakowa i DRN z młodzieżą szkół średnich, ogólnokształcących i techników, zasadniczych szkół zawodowych, starszych klas szkół podstawowych oraz z nauczycielami tych szkół i komitetami rodzicielskimi.

Na naradach omawiano z młodzieżą takie zagadnienia, jak działalność Rady, zakres działalności radnych, akcja czynów społecznych i udział młodzieży w tej akcji. Tematy spotkań z gronem pedagogicznym i rodzicami dotyczyły szeregu spraw: m. in. wykonania budżetu DRN za I półrocze 1970 r., programu porządkowania dzielnic, współdziałania komitetów rodzicielskich z organizacjami szkolnymi i osiedłowymi.

W kilku spotkaniach uczestniczył poseł na Sejm Kazimierz Kuraś.

(Okt.)

BARDZO CZĘSTO tematem listów Czytelników do naszej rubryki jest sprawa dojazdu do pracy. Dziś dwa listy z tej właśnie serii. Pierwszy z nich podpisany został: „Pracownicy HiL z Kocmyrzowa”. Nie wiemy wprawdzie jaka część załogi huty dojeżdża do pracy w kombinacie z Kocmyrzowa i pobliskich miejscowości — ale musi to już być spora grupa, skoro Dyrekcja PKS uruchomiła z wiosną komunikację autobusową na trasie Pl. Centralny — Kocmyrzów.

JAK ZDAĆ DO PRACY?

A oto fragment listu: „Wzależni od nas, ale sytuacja w Kocmyrzowie o trzynastę z minutami, nie kursuje, a w rozkładzie widnieje napis „czasowo nie kursuje”. Dojeżdżający na popołudniową zmianę muszą więc już

Do redaktora GŁOSU

i to często opóźniony. Także nieodpowiednio rozplanowane są kursy: np. autobus wyjeżdżający z Kocmyrzowa o trzynastę z minutami, nie kursuje, a w rozkładzie widnieje napis „czasowo nie kursuje”. Dojeżdżający na popołudniową zmianę muszą więc już

o 12-tej wyjeżdżać z Kocmyrzowa. Natomiast godzina odjazdu ostatniego autobusu z Centrum Administracyjnego HiL w stronę Kocmyrzowa wyznaczona została na godz. 22.22. W jaki więc sposób mogą zdążyć na ten kurs pracownicy Cementowni czy Koksowni? Wiadomo przecież, że zmiana kończy się o 22, że po pracy niebieda jest najskromniejsza choćby toaleta. A jeszcze zdążyć na tramwaj do centrum — to już zupełnie przekracza nasze możliwości. Po nieważ autobus ten garażuje w Kocmyrzowie, na pewno bez większych trudności można by przesunąć godzinę jego odjazdu o 15-20 minut.

SZESNASTKA WRÓCI NA DAWNĄ TRASĘ

Bezpośrednią przyczyną napisania do nas listu przez Eugeniusza Strojka z os. Ziota Jesień — było zamieszczenie w tej właśnie rubryce (w 43 numerze „Głosu”) dwóch przeciwstawnych sobie opinii czytelników na temat nowej trasy szesnastki. Autor listu dodaje jeszcze szereg argumentów, świadczących o tym, że zmiana ta nie jest korzystna dla pasażerów, gdyż 14 i 20 kursujące z pl. Centralnego do Bieliczy — nie są w stanie rozładować wiecznego na tej trasie tłoku. A więc informacja, która pocieszy zapewne i Eugeniusza Strojka i innych mieszkańców osiedli bieliczyckich. Szesnastka została skierowana na inną trasę tylko na okres remontu torowiska. Po ukończeniu remontu wróci na dawną trasę.

Druga sprawa, o której informuje autor listu — to brak drzew w budce telefonicznej na os. Jagiellońskim (naprzeciw szkoły podstawowej). Drzewi zniknęły ponoć przed trzema miesiącami. A trzeba przynajmniej, że nie należy do przyjemności rozmowa z budki, do której zawiewa wiatr, zaczyna deszcz, prowadzona „na uszach” następnych w kolejce.

Komu mogły się przydać drzewa od budki — nie umiał na to pytanie odpowiedzieć cały redakcyjny zespół. (Pasjonujący temat do powieści kryminalnej). Nie mniej — warto by się zainteresować uzupełnieniem tego wcale nie drobnego braku.

Pogoda

DLUGO utrzymuje się tegoroczna jesień. Rok temu z końcem listopada mieliśmy już pełną zimę z mrozem i ze śniegiem. Pogoda w Polsce południowej kształtuje się od kilku dni w zasięgu ciepłego wyżu, którego centrum znajduje się nad Niziną Węgierską. W związku z tym w nocy i rano występują lekkie mrozy, w dzień zachmurzenie jest zmienne, raz słońce, to znów pełne pokrycie nieba. W najbliższych dniach niewiele się zmieni. Temperatura utrzymuje się będzie w granicach od 5 do 10 stopni, w nocy w wypadku rozpozogodzeń przymrozki do -5 stopni. Rano nadal mgły, w ciągu dnia zachmurzenie zmieniające się. Jak zwykle podczas inwersji wyzowej, wysoko w górach jest dużo cieplej niż na pogórzach lub w nizinach. PROMYK

(Dokończenie na str. 7)

Aurelia radzi

Pani Alina B. jest młodą ale już samodzielną, zarabiającą na swoje utrzymanie osobą. Od dwóch lat jest namiętną palaczką papierosów (w ciągu dnia wypala ok. 20 sztuk). W domu, w kręgu najbliższej rodziny może dowolnie się „narkotyzować” i nikomu to nie przeszkadza. Natomiast w środowisku ludzi obcych dwukrotnie była ofiarą przykrych incydentów. Po raz pierwszy stało się to kiedy w czasie jazdy pociągiem zapaliła papierosa (nie zauważyła tabliczki z napisem

„dla niepalących”), wtedy jedna z pasażerek kategorycznie i w niezbyt grzeczny sposób, wyprosiła ją z przedziału. Innym razem, w czasie wizyty u znajomych po zapaleniu przez panią Alinę papierosa, pani domu ostentacyjnie otworzyła okno celem wywietrzenia mieszkania.

Nim odpowiem na list, pozwolę pani (bo naprawdę nie mogę się od tego powstrzymać), że przy pomnie pewne dane na temat palenia tytoniu, o których (jestem pewna) musiała pani słyszeć. — Przede wszystkim papierosy działają niekorzystnie na serce, naczynia krwionośne i cere. Nadmierne palenie może doprowadzić do owrzodzenia przewodu pokarmowego. Namiećtny palacz ma o 70 proc. większą szansę zachorowania na raka niż niepalący. Panie palące przez długi okres czasu mają nieprzyjemny, chrapliwy głos. — I jeszcze, musi pani wiedzieć, że palenie pozwoli zaczyna wychodzić z mody. — Wracając do pani listu przyznaję, że osoby, w których towarzystwie spotkała pani przykrość postąpiły troszeczkę niedelikatnie, ale winę za ich zachowanie ponosi jednak pani. Dla tych, którzy z różnych powodów nie znoszą papierosowego dymu przeznaczone są miejsca objęte zakazem palenia. Zakaz ten absolutnie musi być uszanowany, tak jak wszelkie ostrzeżenia i zarządzenia wydane przez władze. Podobnie i w czasie odwiedzin powinno się poczuć, że gospodarze sami poczęstują papierosami, jeżeli to nie następuje a bardzo jest się spragnionym wciągnięcia do płuc porcji nikotyny, zawsze należy zapłacić czy można zapalić! — Bardziej proszę jeszcze zapamiętać, że niepowściągliwe, namięćtnie palenie należy do złego tonu, podobnie jak każdy brak umiaru.

115 wniosków

Ogółem w czasie zebrań zgłoszono 115 wniosków i postulatów pod adresem szeregu wydziałów Prezydium DRN, Krakowskiego Komitetu FJN, Dyrekcji Okręgu Poczty i Teleg., Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik”, Komendy Hufca ZHP, Rady Woj. LZS. Zgłoszone wnioski dotyczyły m. in. takich zagadnień, jak poprawa zaopatrzenia w podstawowe artykuły spożywcze, poprawy jakości pieczywa i wędlin, rozszerzenia sieci handlowej w os. Mistrzejowice. Inne obejmowały zagadnienia zatrudnienia w szkołach podstawowych i średnich asystentów socjalnych, wzmocnienia opieki nad młodzieżą nie uczącą się i nie pracującą, udostępnienia dla młodzieży sal gimnastycznych w godzinach pozalekcyjnych. Kilka dotyczyło remontów szkół, zwiększenia mocy przerobowej, budowy i remontów chodników, uporządkowania placu targowego przy ul. Kocmyrzowskiej, lepszego oświetlenia niektórych terenów np. wo-

kół XII Liceum Ogólnokształcącego, zwiększenia częstotliwości kontroli osiedli przez organa MO.

Był i postulat zorganizowania drugiej międzyszkolnej przychodni. Zgłoszono wniosek o potrzebie otwarcia klubu młodzieżowego w os. Tysiąclecia. W tym osiedlu zgłoszono ponadto wniosek — zainstalowanie budek telefonicznych i skrzynek pocztowych. Szereg postulatów dotyczyło konieczności poprawy komunikacji w najnowszych osiedlach dzielnic: Bieliczych Nowych i Mistrzejowicach.

Jak stwierdzają organizatorzy, spotkania radnych z młodzieżą należy ocenić jako udane. Młodzież żywo interesowała się tak swoimi, jak ogólnodzielnicowymi problemami, zadawała szereg pytań, dyskutowała. Trwały również ożywione dyskusje z gronem nauczycielskim i komitetami rodzicielskimi. Stwierdzono, iż tego rodzaju narady, powinny być częściej organizowane...

m

Świetlicowych spraw ciąg dalszy

Zgodnie z zapowiedzią sprzed dwóch tygodni, powracam do sprawy osiedlowych świetlic i klubów, o których chyba nie można za dużo dobrego powiedzieć. Niektóre, jak pamiętamy, zastałem zamknięte, inne świeciły pustkami, a tylko w jednym jedynym klubie życie świetlicowe kwitło „pełnią wiosny”... choć był to klub którego wygląd przypominał plac targowy po skończonym jarmarku, lub pobojuwisko — jak kto woli.

Ten to fakt początkowo zaintrygował mnie, a następnie zmusił do głębszego myślenia, w czasie którego doszedłem do następujących, być może dyskusyjnych wniosków:

● Czysto utrzymane i estetycznie urządzone świetlice są nie tylko dowodem szczerej troski o nie, co raczej świadczą o rzadkim przebywaniu w nich tych, dla których są przeznaczone. (Przy okazji: słyszałem wiele skarg o młodych ludzi, że z niektórych świetlic i klubów są oni wypędzani przez personel, bo nie wzbudza w nim dostatecznie dużo zaufania i sympatii.

● Płóć osiedlowych klubów i świetlic jest wystarczająca. Nie znaczy to jednak, iż nie należy dążyć do tego, aby każde osiedle posiadało swoją świetlicę!

● Nie wszystkie istniejące świetlice posiadają dostatecznie dużą powierzchnię, aby można oczekiwać po nich bogatej działalności.

● Głównym mankamentem większości świetlic jest brak zorganizowanego życia. Zor-

ganizowanego w taki sposób, aby każdy wedle swych upodobań i potrzeb znalazł coś dla siebie, przynajmniej raz w tygodniu.

W związku z tym wszystkim nasuwają mi się takie propozycje: — należałoby powołać Dzielnicową Komisję Społeczną, która by inspirowała, koordynowała i kontrolowała działalność świetlicowo-klubową we wszystkich osiedlowych przybytkach kultury; — powołać w miarę możliwości przy każdej świetlicy i klubie drużyny: szachową, bilardową, ping-pongową, brydżową itd.;

— organizować dla tych drużyn turnieje, celem wyłonienia mistrzów osiedlowych — indywidualnych i drużynowych;

— organizować każdego roku w okresie jesienno-zimowym dzielnicowe rozgrywki o puchar przejeźdźcy, ufundowany np. przez któregoś z przedsiębiorstw;

— organizować w większych świetlicach comiesięczną imprezę z cyklu „zgaduj-zgadula”, „bawimy się sami” itp. Przy czym wyobrażam sobie, że te imprezy odbywać się powinny każdorazowo w innej świetlicy, z udziałem młodzieży zaproszonej z sąsiednich osiedli;

— w działalności rozrywkowej nie stronić od współpracy z Domem Kultury HiL, który może udzielić niejedynej pomocy i rady.

Podam też kilka luźnych propozycji — toteż proszę nie uważać je za niezastąpione. Komu nie odpowiadałyby np. rozgrywki szachowe, niech organizuje turniej gry w organizację, w warcaby itp. Pod jednym wszak warunkiem: każda gra i rozgrywki muszą rodzic pewne emocje, bez których nie sposób uniknąć nudy.

W NASZEJ DZIELNICY

PROPOZYCJE „MIKOŁAJOWE”

Zbliża się 6 grudnia, nie więc dziwnego, że zaczynamy się zastanawiać co kupić dzieciom, przyjaciółom z okazji Mikołaja. Nowohuckie sklepy przemysłowe są już dobrze zaopatrzone w różnego rodzaju upominki, cegiełki, zwłaszcza w branży perfumeryjno-galanteryjnej. W tym też celu wszystkie placówki tego rodzaju otrzymały potrzebne torebki celofanowe oraz wstążki. Dziś ogólnie o możliwościach zakupu upominków w różnych asortymentach.

Sklepy perfumeryjno-drogerijne polecają duży wybór wód kwiatowych dla pań i panów, zwłaszcza produkcję zakładów „Lechia” i „Miraculum” oraz wód importowanych z Związku Radzieckiego. Artykuły te, podobnie jak i szereg innych kosmetyków polecają sklepy nr: 56 w os. Uroczym, bl. 11, 37 — Centrum A, bl. 1, 34 — os. Szkolne 14, 11 — Na Skarpie bl. 24 i 32 — os. — Teatralne bl. 5.

Dyrekcja MHD Artykulami Przemysłowymi dołożyła wszelkich starań, aby placówki te w okresie „mikołajowym” i świątecznym dysponowały jak największą ilością artykułów perfumeryjnych, drogerijnych, kosmetyków produkcji krajowej i zagranicznej.

6 grudnia, to przede wszystkim święto dla najmłodszych, postarano się więc o to, aby sklepy zabawarskie w Nowej Hucie „Świat Dziecka” w os. Zgody, sklep nr 84 w w. Bieżących Nowych i nr 11 w os. Na Skarpie 24) dysponowały jak najszerzym asortymentem z tej dziedziny.

Ponadto duży wybór artykułów dziewiarsko-galanteryjnych dla dorosłych, młodzieży i dzieci. Miły upominek, to rękawiczki, szale, nakrycia głowy, krawaty, szalik i czapki (komplety) dla dzieci, pończochy, skarpety, bielizna damska. Wybór tej ostatniej jest szczególnie duży i to zarówno produkcji krajowej, jak i z importu, głównie z NRD.

I w branży galanteryjnej polecamy zestawy np. dla panów zestaw składający się z szalek, podręczny, do koszuł oraz podwiązek, co m. in. można zakupić w sklepie nr 50, Centrum C, bl. 4.

PRZYGOTOWANIA DO ZIMY

Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni w Nowej Hucie jest w trakcie przygotowań do sezonu zimowego. Gromadzi się piasek, sprzęt, który jest uzupełniany. Wykonywane są też potrzebne remonty np. pluców. Przedsiębiorstwo dysponuje także potrzebną ilością łopatek.

A prace bieżące? Kończy się już akcja pokrywania róż i innych kwiatów gałęziami chojnymi, chroniącej przed mrozami i śniegiem. W Krzesławicach zakończono palowanie drzew, posadzono nowe drzewa i krzewy na emencie w Grębałowie, obecnie trwają prace przy budowie ścieżek żużlowych w parku w Branicach. Według planu, roboty te mają być zakończone jeszcze w tym roku.

Ponadto uzupełniono krzewy różane w wielu punktach Nowej Huty, m. in. przy alei Rewolucji Październikowej.

W tych dniach odbędzie się odprawa z udziałem przedstawicieli Wydziału Gospo-

darki Komunalnej i Mieszkanowej Prez. DRN, Miejskiego Przedsiębiorstwa Zieleni i innych, a jej temat stanowić będą przygotowania do sezonu zimowego.

DNI KSIĄŻKI SPOŁECZNO-POLITYCZNEJ

Od pierwszych dni listopada, z okazji Dni Książki Społeczno-Politycznej „Człowiek — Świat — Polityka” na terenie dzielnic odbyły się dziesiątki imprez w poszczególnych placówkach kulturalno-oświatowych. Jej organizatorami byli: biblioteka dzielnicowa i jej filie, Klub MPiK, Młodzieżowy Dom Kultury, Dom Kultury HiL, Klub „Przyjaźń”, Spółdzielnia Mieszkaniowa „Hutnik”, Dom Kultury PPB HiL, klub na Wzgórzach PPB HiL oraz szereg innych placówek kulturalnych. Imprezy organizowały również niektóre przed-

siębiorstwa w swoich świetlicach. Były to spotkania, odczyty, prelekcje, konkursy, pogadanki, zgadywanki, quizy, wystawy książki społeczno-politycznej, kiermasze, przeglądy filmów oświatowych i inne formy.

Wszystkie te imprezy cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród mieszkańców dzielnic. Frekwencja dopisywała... Jeszcze w tym tygodniu planowanych jest kilka imprez, m. in. 29 bm. o godz. 18.30 w ZDK HiL — wieczór poświęcony problemom ekonomicznym i społecznym, połączone ze spotkaniem członków Klubu Książki Polityczno-Społecznej ZDK. 30 listopada o tej samej godzinie biblioteka ZDK organizuje spotkanie z J. Kuczyńskim, autorem książki „Życie i filozofia”. (m)



Teatr „Stu” z AGH w „Spadaniu” Tadeusza Rózewicza.



Balet form nowoczesnych studentów z UJ.

STUDENCKIE ZESPOŁY ARTYSTYCZNE WŚRÓD HUTNIKÓW

II Tydzień Kultury Studenckiej zorganizowany w Hotelu HiL „Śródpole” w Grębałowie był pięknym i atrakcyjnym przeglądem różnych form działalności artystycznej prowadzonej w tym środowisku przez młodzież akademicką. W sumie odbyło się 9 imprez — wszystkie przy wypełnionej po brzegi widowni. Dla wielu mieszkańców

N. Huty był to pierwszy w życiu kontakt z kulturą studencką i środowiskiem wyższych uczelni. Dni kultury weszły na stałe do kalendarza imprez klubu Śródpole a powstające Robotniczo-Studenckie Centrum Kulturalne na os. Wilłowym niewątpliwie sprzyjać będzie w jeszcze większym stopniu wzajemnemu zbliżeniu tych środowisk.

Tekst i fot. J. BROŻEK

Olimpiada Hotelowa

(Dokończenie ze str. 6)

owane na wystawach zbiorowych, czy indywidualnych, zorganizowanych w świetlicach hotelowych.

W konkursie na najstetyczniejszy hotel uczestniczą samorządy hotelowe, w ścisłej współpracy z kierownictwem administracyjnym hoteli. Cel tego konkursu, to nauczanie mieszkańców hoteli dbałości o wygląd swoich pokoi, korytarzy, pomieszczeń socjalnych i innych.

NAGRODY GŁÓWNE VI OLIMPIADY

Zdobywca I miejsca w Olimpiadzie otrzyma Puchar Przechodni KF PZPR oraz nagrodę w wysokości 3 tys. zł. Za uzyskanie II miejsca przewidziana jest nagroda w wysokości 2 tys. zł, III-go — 1 tys. zł. Regulamin przewiduje również 2 wyróżnienia po 500 złotych.

Jak w poprzednich imprezach, podstawą do ogólnej oceny pracy hoteli będzie suma punktów, uzyskanych w poszczególnych konkursach.

TERMINY IMPREZ OLIMPIADOWYCH

W grudniu i styczniu odbędą się zebraania olimpiadowe w klubie ZDK HiL. W lutym, jak już wspominaliśmy, planowane są półfinały a następnie finały konkursu „Człowiek zdobywa kosmos”, a 7 kwietnia 1971 r. odbędzie się impreza, z okazji uroczystego zakończenia VI Olimpiady Kulturalnej, na której przewidziane jest wręczenie pucharu, nagród i dyplomów. W części artystycznej wystąpią najlepsze zespoły hotelowe. Impreza odbędzie się w klubie „Śródpole”. (m)

W „Chełmku”

Jednym z najczęściej odwiedzanych nowohuckich sklepów — jest obuwniczy sklep Chełmka. Już od 12 lat zaopatrują się w nim mieszkańcy naszej dzielnicy. Toteż nie łąda praktykę i rozeznanie w gustach klientów mają kierownik sklepu i jego zastępcę — Jan Grochot i Wiesław Paletko.

A więc nowohuckanie przedkładają nad modne obuwie — buty wygodne i wytrzymałe. Toteż największy popyt jest na obuwie na tzw. transparentach. Za to panie w ogromnej większości kierują się w wyborze obuwia linią mody — nie zaś solidnością bucika. Choć z początku zwykle bywają opory. Tak też było w okresie kiedy szal szpilek wyparły buciki na szerokich ob-

casach o ściętych nosach. Meżczyźni cenią więc najbardziej obuwie produkowane w Chełmku, panie zaś — krótkie serie z Branżowego Laboratorium Przemysłu Obuwniczego.

Największe obroty notuje się — to zrozumiale — wiosną i jesienią. Bywa, że obroty wynoszą wówczas dziesięć tysięcy miliona! Ile się na to składa par sprzedanych butów? Wiedzą o tym najlepiej ekspedientki, które w takie dni nie mogą znaleźć chwili czasu na wypicie herbaty. Ale ten trud wynagradzają im klienci. Nie rzadkie są wypadki, że klienci wracają do sklepu, ale już z kwiatkiem, dziękując za dobrą radę, trafny wybór.

Sklep „Chełmka” jest zaopatrywany przez 15 dostawców, a więc cały kluczowy przemysł. Niemal co trzy dni przechodzi nowa dostawa. I co ważne — nie przerywa się wówczas sprzedaży. Sezon na zimowe obuwie jeszcze się nie skończył. W najbliższym czasie powinny również nadejść panie tofle balowe. Byle tylko dostawcy nie spóźnili się, tak jak to się zdarzyło w zeszłym roku, gdy poszukiwane na sylwestrowe bale buciki, trafiły do magazynu „Chełmka” pod koniec grudnia. (BR.)

CO W TYGODNIU?

KINA
SWIT od 25 bm. godz. 15.30, 18.00 i 20.30 „Bitwa o Anglię” prod. angielskiej, doz. od lat 14.
SWIT mała Sala od 27 do 30 bm. godz. 15.00 i 19.30 „Zemsta OAS” prod. francuskiej, doz. od lat 16, od 1 do 4 grudnia br. godz. 15.00, 17.30 i 20.00 „Rogopag” prod. włoskiej, doz. od lat 16.
SWIATOWID od 26 do 29 bm. godz. 15.30, 18.00 i 20.15 „Pojedynek w słońcu” prod. USA, doz. od lat 15, od 30 bm. do 2 grudnia br. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Czarny mustang” prod. USA, doz. od lat 11, od 3 do 4 grudnia br. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Czerwony płaszcz” prod. duńskiej, doz. od lat 16.
SFINKS od 26 do 29 bm. godz. 16 i 19 „Album Polski” prod. pol., doz. od lat 14, od 30 bm. do 3 grudnia br. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Darling” prod. angielskiej, doz. od lat 18.

TEATR LUDOWY
28 bm. godz. 19.15 „Kordian”, 29 bm. godz. 19.15 „Firex w załogach”, 30 bm. teatr nieczynny.
1 grudnia br. godz. 17.00 „Kordian”, 2 grudnia br. godz. 17.00 „Nieżyła przysłoda”, 3 grudnia br. godz. 19.15 „Kordian”, 4 grudnia br. godz. 19.15 „Ballada o tamtych dniach”.

TELEWIZJA OD 28. XI DO 4. XII. PROGRAM I SOBOTA

10.00 Za cenę życia — film prod. USA. 11.55 Dla szkół. 14.00 Kurs rolniczy. 14.35 Instrukcja służby rolniczej. 14.45 Międzynarodowe zawody gimnastyki artystycznej. 16.00 Moralność miasta. 16.20 Recenzje krakowskie. 16.30 Dziennik. 16.45 Konkurs pieśńi milonów. 17.45 Wydawnictwa proponują... 18.00 Wiedzy znani i nieznan. 18.35 Tele-Echo. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 Kabaret Olgi Lipińskiej. 21.20 Dziennik. 21.40 Za cenę życia — film. 23.00 Przeboje z Moskwy.

NIEDZIELA
8.15 Kurs rolniczy. 9.00 Telewizyjny Klub Śmiały. 9.45 Andrzejki. 10.30 Bonanza. 11.20 PKF. 11.30 Piękna krajina — film. 11.45 Dziennik. 12.00 Międzynarodowe zawody gimnastyki artystycznej. 13.15 W świecie sztuki. 13.45 Wizerunki miasta. 14.30 Przemiany. 15.00 Teatrzyk dla przedszkolaków. 15.40 W obiektyw. 16.10 Szlakami zabytków. 16.40 Piosenka dla Ciebie. 17.30 Losowanie Toto-Lotka. 17.40 Teatr niedzielny. 18.30 Brzezina — program dyskusyjny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Melodie Wielkiego Ekranu. 20.55 3 godziny miłości — film fab. 22.15 Magazyn sportowy.

PONIEDZIAŁEK
15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla dzieci. 17.30 Echo stadionu. 17.55 Tele-trybuna. 18.10 Tatrzańska jesień 1970. 18.25 Magazyn Postępu. Technicznego. 19.00 Kronika. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Teatr TV: Jerzy Krzyżystoń — Panna Radosna. 21.23 Progr. dokum. 21.55 Jazz Jamboree. 22.30 Dziennik.

WTOREK
9.55 Dla szkół. 10.30 Rzeka posępna — film. 12.45 Przysposobienie rolnicze. 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 TV Ekran Młodych. 18.20 Węglowy port — reportaż. 18.50 Spis powszechny 1970. 19.00 Kronika. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Rzeka posępna — film. 21.20 Kontakty. 21.50 Piosenki z Festiwalu w Splicie. 22.30 Dziennik.

ŚRODA
10.00 Saga rod. Forsytów. 10.55 Dla szkół. 12.45 Wybieramy zawod. 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla młodych widzów. 17.15 Magazyn ITP. 17.30 Program wiejski. 18.00 Śpiewa Jacques Brel. 18.30 Wszelchnia. 19.00 Kronika. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Saga rod. Forsytów. 20.55 Światowid. 21.25 PKF. 21.35 Od melodii do melodii. 22.40 Dziennik.

CZWARTEK
8.15 Matematyka w szkole. 9.00 Dla szkół. 12.45 Mechanizacja rolnicza. 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Ekran z bratkiem. 17.45 Zrob to sam. 18.00 Ludzie z Zofiówki. 18.25 Gielda piosenek. 18.55 Przypominamy, radzimy. 19.00 Kronika. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Teatr Kobry. 21.15 Jan Sebastian Bach — Fuga. 21.45 Refleksje. 22.15 Lekture współczesne. 22.25 Dziennik.

PIĄTEK
9.00 Dla szkół. 9.30 Złotiej brzośki — film. 10.55 Szczęście małżeńskie — film. 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla dzieci. 17.35 Nie tylko dla pań. 18.00 Złotego pokoju — pr. dok. 18.30 Gramy o telewizor. 18.50 Spis powszechny 1970. 19.00 Kronika. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Szczęście małżeńskie. 20.30 Kraj. 21.10 Fdello — opera Ludwika van Beethovena. 22.10 Dziennik.

PROGRAM II SOBOTA
18.45 Świat w kamerze naszych reporterów. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 Eugeniusz Oniegin — film. 22.05 24 godziny.

NIEDZIELA
17.05 Z syreny w herbie. 17.35 Wielkie biografie w filmie. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Scena Monodram. 20.55 Z cyklu: Historia z tej ziemi. 21.25 Recital skrzypcowy. 22.05 Refleksje na dobranoc.

WTOREK
18.45 Kurs języka rosyjskiego. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Komputer i statystyka. 20.35 Ludzie i sprawy. 21.35 24 godziny. 21.45 Kurs języka angielskiego. 22.15 Kino wersji oryginalnej (Saga rod. Forsytów).

ŚRODA
18.45 Kurs języka angielskiego. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Indie. 20.35 Górniczy — teleturniej. 21.35 24 godziny. 21.45 Kurs języka rosyjskiego. 22.15 Kino wersji oryginalnej.

PIĄTEK
18.45 Kurs języka francuskiego. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Indie. 20.35 Górniczy — teleturniej. 21.35 24 godziny. 21.45 Kurs języka rosyjskiego. 22.15 Kino wersji oryginalnej.

Młodzieżowy pokaz mody



Skafter damski z ortolionu, ozdobnie stębnowany, zapinany na ekier. Dopinana kapuza jest obszyta futerkiem z lisa. Wykonany przez ZPO „i-go Maja” we Wrocławiu — cena 1160 zł.



Męski płaszcz zimowy z 80 proc. wełny z dodatkiem sztucznego włókna — z tyłu posiada modne rozcięcie. Wykonany przez ZPO im. dr Próchnika w Łodzi — cena 1180 zł.



Spódnica poszerzona ku dołowi, długości midi. Wykonana przez ZPO „Cora” — cena 450 zł.

Zdjęcia — J. BROŻEK

KOMITET OSIEDLOWY DZIAŁA...

Osiedle Kalinowe jest młode, toteż i jego Komitet działa dopiero od 15 czerwca br. Zarówno przewodniczący Bronisław Wędzony, jak i pozostali członkowie Komitetu Osiedlowego mogą już wykazać się dobrą pracą społeczną.

Zbudowano więc ogródek jordanowski dla dzieci, wyposażony we wszelkie urządzenia zabawowe. Nawiązano współpracę ze szkołami w osiedlu. Wykonano wiele czynów społecznych: założono zieleńce, ustawiono ławki, kosze na śmieci przy chodnikach. Członkowie komitetów blokowych brali udział w zbiorce darów dla powodzi. Na uwagę zasługują akcja zazieleniania osiedla, na którym posadzono 6 tys. drzew i krzewów. W organizowaniu tych prac wyróżnili się szczególnie: A. Skrzypek, K. Hajduk, St. Zajac, J. Frej.

Podziękowania za pomoc należą się zarówno szkołom, jak i zakładowi opiekunów „Mostostal”. Przedsiębiorstwo to wykonało urządzenia dla ogródka jordanowskiego, wyposażał w niezbędny sprzęt do zabaw miejscowe przedszkole, uzupełniło materiały dekoracyjne dla świetlicy osiedlowej, której dostarczyło też gry towarzyskie.

Wiele trudnych spraw zdołał

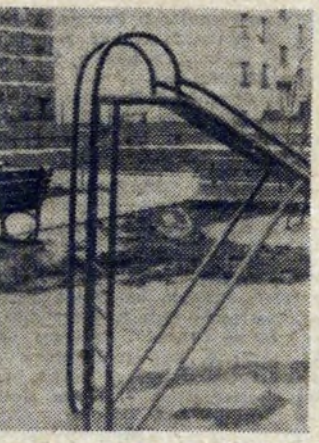
Klub o nazwie „Profil”. O utrakcyjnienie „Profilu” i stworzenie z niego miejsca jak najbardziej

Komitet rozwiązać, dzięki współpracy z radnymi: T. Górskim, Z. Morawiczem i W. Hankiem. I im należa się serdeczne słowa podzięk.

Na koniec — apel do mieszkańców, aby zwracali uwagę swym dzieciom na konieczność odcienienia troską tego wszystkiego, co na osiedlu udało się społecznie wykonać. Aby szanowali pracę starszych i nie niszczyli drzew, krzewów i zieleńców, przysparzających osiedlu nie tylko piękna, ale i zdrowia.

Na zdjęciu: fragment ogródka jordanowskiego w os. Kalinowym. (JF)

FOT. J. BROŻEK



Nowohuckie aktualności



Dyskusja nad filmem w klubie „Profil”.



Wręczenie książeczki mieszkaniowej, w wysokości 11.400 zł. Ani Bobuli na spotkaniu w Szpitalu Miejskim. Wręczają dyrektor szpitala Stanisław Wilkoń, sekretarz POP Józef Kolasa oraz przewodniczący Rady Zakładowej Zbigniew Wąsowicz.



Spotkanie przy świecach w Szpitalu im. Żeromskiego miało swój urok. Tekst i zdjęcia J. BROŻEK

Człowiek — świat — polityka

Książka Tadeusza Szymczaka pt. „Organy władzy i administracji państw socjalistycznych”, omawia organy władzy i administracji państwowej, które występują w różnych formach, ale we wszystkich państwach socjalistycznych, znajdujących się na kontynencie europejskim, w bezpośrednim lub bliskim sąsiedztwie naszego kraju. Są wśród nich państwa unitarne i wielonarodowe. Są także, które w chwili przejścia do ustroju socjalistycznego miały za sobą tradycje ustroju parlamentarnego i takie, które tych tradycji nie miały. Jeżeli do tego dodamy kwestie różnic ekonomicznych, będziemy mieli obraz bardzo złożony pod wieloma względami.

Drugą pozycją, którą Czytelnikom chcemy polecić, jest książka Dymitra Sokolowa pt. „Konjunktura gospodarcza”. Treścią tej pracy są zagadnienia konjunktury go-

spodarczej w krajach kapitalistycznych. Autor zajmuje się przebiegiem cyklu, ingerencją państwa i jej następstwami, oraz międzynarodowymi aspektami cyklicznych wahań konjunktury. Książka może być podręcznikiem akademickim, może także służyć pracownikom central handlu zagranicznego.

Wydanie drugie i poprawione Jausza Górskiego pt. „Istota i cele gospodarki socjalistycznej” z cyklu serii „Podstawy wiedzy ekonomicznej” obejmuje tematy: rozwój gospodarki społeczeństwa ludzkiego, współczesna gospodarka kapitalistyczna, istota i cele gospodarki socjalistycznej, czynniki rozwoju gospodarczego w socjalizmie, funkcjonowanie gospodarki socjalistycznej, rola i miejsce rolnictwa w gospodarce narodowej, współczesne stosunki gospodarcze w świecie.

KRYSTYNA CIASTON

SATYRA W PRASIE

Rząd portugalski nie sprzeciwia się przedłużeniu porozumienia z USA, zgodnie z którym Pentagon utrzymuje swą bazę wojskową na pobliskich Wyspach Azorskich. W zamian za to rząd portugalski domaga się jednak od USA dalszej pomocy wojskowej i ekonomicznej oraz podwyższenia opłaty za dzierżawę swych terenów...



Stara bajka o krukach i lisie, w wydaniu amerykańsko-portugalskim.



Na spotkaniu w kinie „Swit” przemawia reżyser filmu „Prawdą w oczy” Bohdan Poręba.



W programie artystycznym na spotkaniu w szpitalu wystąpili artyści z Krakowa

Nowości beletrystyki

Dora Pawłowa — „Szczególny wypadek” — Powieść psychologiczna — obyczajowa. Akcja toczy się w środowisku radzieckich naukowców. Przełożyła E. Dmowska. Czytelnik, cena 20 zł.

Dominique Vivant de Non — „Chwila ulotna” — Opowiadanie obyczajowe napisane w 1777 roku. Autor był dyplomatą oraz malarzem i rysownikiem — należał do dworu Ludwika XV. — Przekład Joanny Guze.

PIW, seria „Jednoróżca”, cena 10 zł.

Ewa Nowacka — „Heliohal, wnet Mezy” — Główną bohaterką powieści, której akcja toczy się w III w. n.e., jest despotyczna i ambitna babka bardzo lekkomyślnego, pozbawionego hamulców moralnych młodego cesarza.

Czytelnik, cena 17 zł.

Ewa Ostrowska — „Gdzie wina jest duża” — W książce autorka porusza problemy konfliktu pokoleń. Akcja tej współczesnej powieści toczy się w latach pięćdziesiątych.

Czytelnik, cena 12 zł.

Ostatnio w Nowej Hucie odbyło się spotkanie z reżyserem, scenarzystą i aktorem filmu pt. „Prawdą w oczy”. Premiera tego filmu miała miejsce 19 bm. w kinie „Swit”, tegoż dnia odbyły się spotkania w sali kinowej oraz klubie „Profil”, zorganizowane przez KD PZPR, ZD ZMS, i Centralę Wynajmu Filmów w Krakowie.

W dyskusji nad filmem zabrali głos m. in. reżyser Bohdan Poręba, scenarzysta Jerzy Grzymkowski, kierownik zespołu „Nike” Stanisław Kuszewski oraz młodzież i pracownicy HIL.

W Szpitalu im. Stefana Żeromskiego w Nowej Hucie odbyła się uroczysta wieczornica z okazji rocznicy śmierci patrona. Wygłoszono referat okolicznościowy przypominający twórczość Żeromskiego i jego działalność społeczną.

Drugim punktem milej uroczystości było wręczenie książeczki mieszkaniowej pólserocie Annie Bobuli, uczennicy szkoły nr 38 w Nowej Hucie, córce b. pracownicy szpitala. Wkład na książeczkę uzyskano ze zbiórki od pracowników szpitala, inicjatorem była Rada Zakładowa tej placówki.

W części artystycznej wystąpili aktorzy scen krakowskich i estrady, Jadwiga Bujalska, Maria Iwanek, Aleksander Polek.

Kącik filatelistyczny

Wawelskie arras

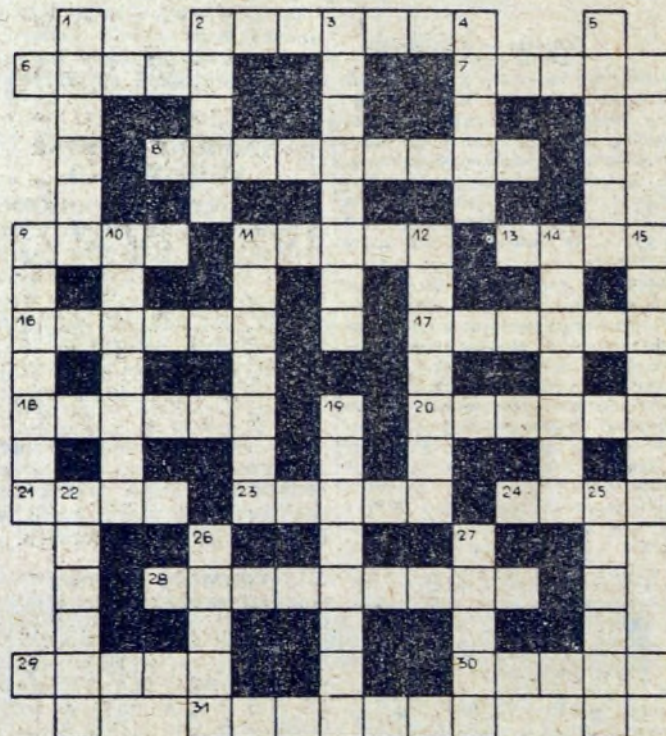
20 listopada br. weszła do obiegu nowa seria znaczków polskich, przedstawiająca wawelskie arras. Seria składa się z siedmiu barwnych znaczków i dwóch bloczków. Rysunek znaczków przedstawia fragmenty następujących arrasów: daniela — na znaczku za 60 gr, bociana — na znaczku za 1,15 zł, panierę walczącą ze smokiem — na znaczku za 1,35 zł, głowę mężczyzny z arrasem „Potop” — na znaczku za 2 zł, dziecko z ptakiem z arrasem „Adam uprawiający rolę” — na znaczku za 2,50 zł, reprodukcję arrasem „Rajska szczęśliwość” — na znaczku za 4 zł, na znaczku wartości 4,50 zł — cały arras groteskowy z inicjałami króla. Na bloczkach wartości: 5,50 — arras z herbem Polski, 7 + 3 zł (dopłata na PZF) — arras z satyrkami.

Emisję uzupełniają ozdobne koperty z pierwszego dnia obiegu.



Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA



Poziomo: 2. Oddaje ostatnią przysługę człowiekowi. 6. Czasowa rezydencja Łokietka. 7. Karma dla siwka. 8. Grzyb niemal do każdego dnia. 9. Do spajania drewna, gumy. 11. Najlepszy aksamit. 13. Opowieść bohatera. 16. Miał je Zagłoba. 17. Bywa jawna, akcyjna. 18. Matka Achillesa. 20. Narzędzie do wkładania czegoś do głowy. 21. Dowcip. 23. Imię żeńskie. 24. Legenda roku. 28. Nauka o pochodzeniu gatunków. 29. Mar-

szony kołnierzyk. 30. Tytuł członka rodziny panującej u niektórych narodów wschodnich. 31. Przed zabą. Pionowo: 1. Silny materiał wybuchowy. 2. Omnia est divisa in partes tres. 3. Państwo w Ameryce. 4. Słynny batalion AK. 5. Koryto dla spragnionego bydła. 9. Żegluga łącząca porty jednego kraju. 10. Narząd wykonawczy organizmu ludzkiego lub zwierzęcego, np. mięśnie, gruczoły. 11. Miał-

sto powiatowe w woj. lubelskim. 12. Nimfa wodna. 14. Miasto poważnego zwycięstwa Rosjan nad Szwedami w 1709 r. 15. Zagadka sylabowa. 19. Słynna opera Verdiego. 22. Stolica Turcji. 25. Wyprawiona skóra kozy. 26. Wąska łódka przykryta stałym wiekiem. 27. We wrześniu 1939 r. dowodził obroną Warszawy.

Wśród czytelników, którzy do dnia 4 grudnia br. nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

ROZWIĄZANIA Z NR 47

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 7) kokietka, 8) mielezna, 9) Tartar, 11) randka, 12) Koszyce, 15) owies, 16) zecer, 18) broda, 19) niepowodzenie, 22) sagan, 23) manko, 24) denat, 27) Korczak, 28) kondor, 30) listek, 32) poświata, 33) bajadera.

Pionowo: 1) kowalowa, 2) młot, 3) starła, 4) sekret, 5) pion, 6) anakonda, 10) szachownica, 13) pelikan, 14) Grzimek, 16) złoto, 17) rozum, 20) taksofon, 21) Canberra, 25) skrzat, 26) ukleja, 29) diwa, 31) soda.

ROZETA

Prawostronnie: 1) Parnas, 3) balast, 5) gitara, 7) puchar, 9) mimosa, 11) perkal, 13) koldra, 15) Maroko, 17) brask.

Lewostronnie: 2) Bamako, 4) parnik, 6) bilans, 8) kurant, 10) lichwa, 12) Renoir, 14) Moskwa, 16) handel, 18) brzoza.

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 46 WYLOSOWALI:

1. Maria Domańska — Nowa Huta, s. XX-lecia PRL 18/45; 2. Elżbieta Rogula — Nowa Huta, os. Sportowe 15/3; 3. Jerzy Góral — Nowa Huta, Centrum „A”, bl. 13/21; 4. Regina Góbeniec — Nowa Huta, os. Górski 3/55; 5. Maria Szostakiewicz — Nowa Huta, os. Hutnicze 3/44.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą.

kano głównie od prywatnych posiadaczy, a 4 z Pamiątkowej Eskadry RAF-u. Koszt renowacji i doprowadzenia części maszyn do stanu używalności wyniósł 2500 funtów od sztuki. Część ze zgromadzonych samolotów pochodziła z okresu po roku 1940 i wymagała znacznego „postarzenia”.

Zdjęcia rozpoczęły w marcu 1963 roku. Kręcono je głównie w Hiszpanii, pod Sewillą i w San Sebastian, a następnie we Francji. Po wielu trudach i perypetiach, w jesieni 1969 roku odbyła się już premiera filmu: 15 września w Londynie z udziałem 87-letniego lorda Dowdinga i wszystkich żyjących uczestników bitwy o Anglię (w tym również Polaków), 17 września w Kolonii z udziałem gen. Adolfa Gallanda, jednego z asów Luftwaffe, nota bene konsultanta filmu, 25 września w Tokio, 20 października znowu w Londynie, tym razem z udziałem królowej i całego dworu. W tym samym czasie premiera filmu odbyła się w Paryżu, a 9 grudnia w Warszawie.

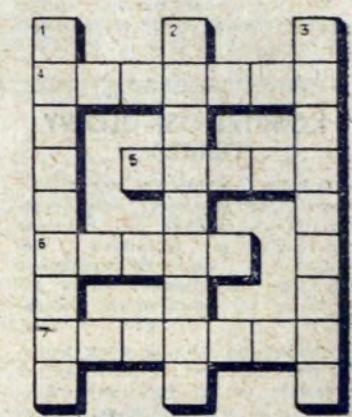
Nas z pewnością interesuje najbardziej, czy realizatorzy w dostatecznym stopniu pokazali udział Polaków w pamiętnej bitwie o Anglię.

Oto co mówi o tym płk Stanisław Skalski:

— Film ten jest wspaniałym widowiskiem. Na premierze w Londynie, mniej więcej w czterdziestą minutę jego wyświetlania, padły pierwsze brawa, spontanicznie, z pełną aprobatą klaskało tysiąc siedemset osób znajdujących się w sali. Były to oklaski dla pierwszej zwycięskiej akcji polskich samolotów, dla słynnego wydarzenia, kiedy to wracające z treningowego lotu załogi polskie zaatakowały bez rozkazu bombowce nieprzyjaciela. W sumie należy uznać, że film „Bitwa o Anglię” ukazuje udział Polaków w sposób właściwy i wyczerpujący. Bohaterstwo naszych załóg zostało w filmie odpowiednio nagrodzone.

Warto dodać, że film jest barwny, panoramiczny i że w głównych rolach zobaczymy tak znakomitych aktorów, jak m. in. — Laurence Olivier, Christopher Plummer, Trevor Howard, Curd Jürgens i Michael Redgrave. (dr)

MAŁA KRZYŻÓWKA



Poziomo: 4. polski odpowiednik orłonu, 5. nienawieć, 6. leży nad nim Malbork, 7. jednostka ilości ciepła.

Pionowo: 1. jezioro w Afryce Wsch., 2. w starożytności wodnik walczący na arenie o śmierć lub życie, 3. nierób, pasyż.

„GŁOS NOWEJ HUTY”. Adres redakcji: Huta im. Leni. Telefon: bezpośredni — 428-99, przez centralę — 446-60 i 401-20, wewn. 48-11 (redaktor naczelny), 47-68 (sekretarz odpow. redakcji), 35-61 (sekretariat). Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa” w Krakowie, ul. Wilepolska 1.